

Cena 50 gr Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, sobota 28 listopada 1959 roku

Nr 283 (4017)

Sejm chłopów polskich rozpoczął obrady!

Ponad 3 tys. gości i delegatów uczestniczy w III Kongresie ZSL

WARSZAWA (PAP). — 27 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — rozpoczął obrady III Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Ocenia on prace stronnictwa w okresie od poprzedniego kongresu, który obradował w marcu 1956 r. i nakreślił podstawowe kierunki dalszej działalności. III Kongres ZSL — ważne wydarzenie w życiu nie tylko wsi, ale i całego kraju — zebrał się w 10 rocznicę I Kongresu, na którym dokonano zostało zjednoczenie ruchu ludowego i utworzone Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

W Sali Kongresowej zgromadziło się ok. 3 tys. delegatów i gości ze wszystkich stron Polski. Są wśród nich starzy zasłużeni działacze ruchu ludowego, weterani wieloletnich walk chłopów o społeczne i narodowe wyzwolenie oraz działacze młodszego pokolenia. Są członkowie władz naczelnych stronnictwa, przedstawiciele wojewódzkich i powiatowych komitetów, a także członkowie niektórych kół terenowych z różnych stron kraju.

Na obrady Kongresu ZSL przybyli również gorąco witani przez zebranych, członkowie władz naczelnych PZPR i Stronnictwa Demokratycznego, Komitet Centralny PZPR reprezentujący członków Biura Politycznego KC PZPR; I sekretarz KC — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski,

Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki. Na czele przedstawicieli CK SD stoi przewodniczący CK — prof. Stanisław Kulczyński. Obradom przyświecają członkowie Rady Państwa i rządu. Wśród gości znajdują się również: przewodniczący Prezydium RN m. st.

Depesza gratulacyjna

W dniu święta narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki węgostawili depeszę gratulacyjną do prezydenta Broz-Tito wystali Aleksander Zawadzki — przewodniczący Rady Ministrów,

Warszawy — Zygmunt Dworakowski, przedstawiciel organizacji społecznych i młodzieżowych, Wojska Polskiego, organizacji spółdzielczych.

Na kongres przybyły delegacje zagraniczne: Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego z jego sekretarzem i wicepremierem rządu — Georgi Trajkowem, Demokratycznej Partii Chłopskiej NRD z jej wiceprzewodniczącym i wicepremierem — Paulem Scholtzem oraz Frontu Ludowego Czechosłowacji z wiceprzewodniczącym KC Partii Socjalistycznej — Antoninem Fialą.

Jest kilka minut po godzinie 10. Wszystkie miejsca w Sali Kongresowej już zajęte. Zbliża się uroczysty moment rozpoczęcia kongresu. Zabiera głos prezes NK ZSL — Stefan Ignar.

Rozpoczynający dziś swe obrady III Kongres ZSL — mówi on — ma dokonać oceny działalności naszej partii za lata 1956—1959, ustalić program i metody pracy na okres najbliższych kilku lat oraz uchwalić deklarację ideowo-programową ZSL i poprawki do statutu.

Następnie Stefan Ignar przypomniał, iż w okresie, który minął od poprzedniego Kongresu ZSL zmarli wybitni działacze ruchu ludowego: Wincenty Baranowski, Władysław Kowalski, Wacław Schayer. Zebrani wstają z miejsc, aby uczcić ich pamięć oraz pamięć innych zmarłych w tym czasie członków stronnictwa.

Stefan Ignar wita następnie przybyłych gości i delegatów. Gdy oznajmia otwarcie kongresu orkiestra gra hymn chłopski „Gdy naród do boju”. Kongres dokonuje wyboru prezydium. Zająmuje w nim miejsca: prezes NK — Stefan Ignar, wiceprezisi NK: Józef Ozga-Michalski, Bolesław Podędówny i Czesław Wycech, sekretarze NK — Kazimierz Banach, Bronisław Drzewiecki, Ludomir Słasiak i Władysław Jagużtyn, członkowie prezydium NK, nestorzy ruchu ludowego — Michał Gwiazdowicz, Feliks Holowacz, Piotr Merta, liczni zasłużeni działacze terenowi stronnictwa oraz przewodniczący delegacji przybyłych z Bułgarii, Czechosłowacji i NRD.

Delegaci zatwierdzają jednomyślnie porządek obrad, przyjmują ich regulamin i powołują sekretariat kongresu. Na mównicę wchodzi witany oklaskami I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, aby w imieniu KC PZPR, przekazać III Kongresowi ZSL serdeczne pozdrowienia. Przemówienie Władysława Gomułki było wielokrotnie przerywane burzliwymi owacjami. Towarzyszyły one jego słowom, gdy mówił, że sojusz robotniczo-chłopski jest niewzruszoną linią generalną naszej polityki, fundamentem ustroju sprawiedliwości społecznej, że polityka, oparta na marksistowsko-leninowskich zasadach sojuszu robotniczo-chłopskiego, braterska współpra-

ca PZPR i ZSL zdala wspianiale egzamin w praktyce życia. Z kolei wchodzi na mównicę przewodniczący CK SD — prof. Stanisław Kulczyński.

Kongres wasz — stwierdza on — jest istotnym wydarzeniem w życiu politycznym kraju. Wagę jego podnosi aktualna sytuacja gospodarcza Polski, a przede wszystkim zadania w dziedzinie zwiększenia produkcji rolniczej i przemysłowej społecznej wsi, stanowiące nieodwrotny warunek budowania socjalizmu.

Przewodnictwo obrad obejmuje wiceprezes NK — Bolesław Podędówny, który udziela głosu prezesowi NK S. Ignarowi dla wygłoszenia referatu sprawozdawczego — politycznego.

Po przerwie obiadowej przewodniczący obradom wiceprezes NK ZSL — Czesław Wycech udziela głosu sekretarzowi generalnemu BLZCh — wicepremierowi rządu LRB — J. Trajkowowi, który przekazuje Kongresowi — od chłopów i całego narodu bułgarskiego — gorące życzenia owocnych obrad.

Zabrali głos również i przekazali pozdrowienia Kongresowi Paul Scholtz — przewodniczący delegacji Demokratycznej Partii Chłopskiej NRD oraz Antonin Fiala — przewodniczący delegacji Frontu Narodowego Czechosłowacji.

Na tym zakończono obrady pierwszego dnia III Kongresu. W godzinach wieczornych delegaci i goście byli obecni na koncercie zespołu „Mazowsze”.

W dniu 28 bm. Kongres ZSL obradować będzie w sali Filharmonii Narodowej.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki i omówienie referatu prezesa NK ZSL S. Ignara podajemy na str. 2

Towarzystwo Przyjaciół Łodzi rozpoczęło działalność

W jednej z prasowych publikacji, przygotowującej grunt dla organizującego się w naszym mieście Towarzystwa Przyjaciół Łodzi napisano m. in., że towarzystwo to posiada wszystkie warunki dla dobrej i owocnej pracy — a że wiadoma jest tylko... ilość osób, które zechcą wziąć udział w tej pracy.

Wczoraj wieczorem niewiadoma ta stała się dokładnie już znana: na organizacyjne, walne zebranie Towarzystwa przybyło około 300 osób z najrozmaitszych środowisk. Zjawili się przedstawiciele partii z I sekretarzem KL PZPR Michaliną Tatarówną-Majkowską, reprezentanci władz miejskich z przewodniczącym Prez. Rady Narodowej m. Łodzi Edwardem Kazmierczakiem, przedstawiciel Komitetu Frontu Jedności Narodu dr Leon Nitecki — świat naukowy, inteligencja pracująca, robotnicy, delegacja młodzieży szkolnej itd.

Tych 300 osób, które zjawili się na sali, przybyło jednak nie tylko po to, ażeby dać dowód, że solidaryzują się z założeniami organizatorów Towarzystwa, którzy bardzo już dokładnie sprzecyzowali w statucie cel i zakres działania Towarzystwa. Ważne jest, że dyskusja, jaka rozwinęła się po zagajeniu zebrania przez posia Eugeniusza Ajnenkiela i po rzeczowym referacie red. Zdzisława Kozłowieza, dorzuciła kilka nowych projektów rozszerzających zakres działania Towarzystwa. M. in. wysunięto propozycję wydania specjalnego albumu, poświęconego Łodzi, wskazano na korzyści płynące ze współpracy z komitetami domowymi, z młodzieżą szkolną, zalecono ożywienie ruchu turystycznego w Łodzi i wynajdywanie najrozmaitszych form propagandy, które nie tylko przypomniały o bogactwach rewolucyjnych tradycji czerwonej Łodzi, ale pokazały również nasz dorobek, zarówno w dziedzinie kulturalnej, jak i materialnej.

A co było najbardziej ważne w tej dyskusji? Co napędzało nas największym optymizmem? Chyba przeświadczenie, że zgodnie z założeniami organizatorów, Towarzystwo stało się nie zamkniętym kółkiem kilkusetosobnym czy kilkudziesięciu fanatycznych miłośników starej Łodzi, ale wielką, powszechną organizacją, w skład której wejdą najbardziej szerokie rzesze naszego społeczeństwa.

Po przyjęciu statutu, w którym przewidziano kilka drobnych poprawek, dokonano wyboru zarządu. Ukonytował się on w następującym składzie: Przewodniczący — poseł Eugeniusz Ajnenkiel; wiceprzewodniczący — dyrektor Archiwum

— Roman Kaczmarek i z-ca nac. red. „Dziennika Łódzkiego” — Zdzisław Kozłowiez; sekretarze: poseł Stanisław Niedzielski i Zdzisław Konicki; skarbnik — red. Henryk Rudnicki („Głos Robotniczy”); członekowie zarządu: Jan Koprowski — literat, Tadeusz Chrościelewski — literat, prof. dr Stefan Hrabec, prof. dr poseł Romigiusz Bierzanek, prof. dr Gryzelda Missalowa, dyr. Bibl. Publ. Jan Augustyniak, Józef Pilsarski — artysta, Bolesław Busiakiewicz — publicysta muzyczny, Janina Gemel — nauczycielka, Apolinary Kulesza (PTT-K), red. Mieczysław Jagoszewski („Dziennik Łódzki”).

Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. Edward Andrejak, nac. „Głosu Robotniczego”; Stanisław Mojkowski, dyr. Stanisławek, radna Kierska (zastępca).

Przyjęcie na cześć Mikojana w Meksyku

NOWY JORK (PAP). — Minister przemysłu i handlu Meksyku, Raul Salinas i generały dyrektor Narodowego Banku Handlu Zagranicznego, Ricardo Sevada wydal w czwartek przyjęcie na cześć wicepremiera ZSRR, A. I. Mikojana.

G. Philipe pochowany w wiosce na Lazurowym Wybrzeżu

PARYŻ (PAP). — W piątek rano w obecności członków rodziny i najbliższych przyjaciół nastąpiła eksportacja zwłok Gerarda Philipe'a. Jedynie kilkusetu przychodni było świadkami tego wydarzenia, którego termin nie został podany do wiadomości publicznej.

Zwłoki aktora zostały przewiezione do wsi Ramatuelle (Lazurowe Wybrzeże), gdzie Gerard Philipe posiadał domek i gdzie pragnął być pochowany.

Akcja „Dziennika” przynosi rezultaty W Łodzi będzie więcej pralni

Prowadzona przez „Dziennik Łódzki” akcja rozszerzenia i usprawnienia usług pralniczych w Łodzi, spotkała się z zainteresowaniem i życzliwym poparciem władz. Znalazło to swój wyraz przede wszystkim w wypowiedzi I sekretarza KC PZPR, Michaliny Tatarówny-Majkowskiej, zamieszczonej we wczorajszym numerze naszej gazety. Na zadeklarowaną przez posłankę M. Tatarównę pomoc i poparcie, nie trzeba było długo czekać, bo oto już wczoraj odbyła się specjalna narada wszystkich zainteresowanych czynników, której tematem było określenie konkretnych terminów działania w kierunku polepszenia sytuacji pralniczej w naszym mieście.

I tak: przedstawiciele spółdzielczości pracy zobowiązali się bez zwłoki przystąpić do wykonania potrzebnych inwestycji w lokalu przeznaczonym na zakład chemicznego czyszczenia garderoby. Zakład ten, jak się zobowiązali, zostanie uruchomiony w „Adasiu” w początkach II kwartału br. Poza tym spółdzielczość pracy zgłosiła gotowość uruchomienia natychmiastowego w Łodzi dwóch samoobsługowych pralni bielizny. Jak oświadczył wiceprezes LZSP, Stęczek, spółdzielczość łódzka dysponuje już w tej chwili prawie że kompletnymi dwoma ze spółni maszyn do tych pralni, i o ile tylko miasto pomoże w otrzymaniu na ten cel lokali, nie nie stoi na przeszkodzie, aby jeszcze w tym roku, lub w pierwszych dniach przyszłego, usługi pralnicze w mieście zwiększyły się o nowe moce.

A więc lokale. Aczkolwiek nie jest to sprawa łatwa, wiceprzewodniczący Wróblewski oraz przedstawiciel MKPG zobowiązali się w ciągu 2 tygodni wyszukać potrzebne na ten cel lokale.

Omówiono też szereg innych spraw związanych z problemem usprawnienia usług pralniczych w Łodzi. M. in. Wydz. Gosp. Komun. i Prac. RN oraz dyrekcja Miejskich Pralni i Parbarni zobowiązali się przyspieszyć uruchomienie nowego zakładu ekspresowego prania koszul przy ul. Obr. Stalingradu. Zakład ten przystąpi do pracy już za kilka dni, tj. w pierwszych dniach grudnia.

O pierwszym salonie pralniczym, jaki ma powstać w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej, pisaliśmy już wielokrotnie. Chcemy tylko dodać, że i tutaj zobowiązano się przyspieszyć termin uruchomienia. Zespoły zamontowanych tam maszyn pozwolą na obsłużenie 25 rodzin dziennie w ilości po 6—7 kg bielizny na każdego z klientów.

J. Kalinowska zaapelowała do władz miejskich o większe zainteresowanie się sprawami pralniczymi jako jednym z ważnych problemów życia kobiety łódzkiej. Wyraziła też podziękowanie w imieniu łódzkich kobiet i sekretarzewi KL M. Tatarówny-Majkowskiej, za tak energiczną i szybką pomoc i poparcie u władz miejskich dla kampanii o ulżenie życia kobiecie pracującej w naszym mieście.

Z innych spraw zwrócono uwagę na niedotrzymywanie terminów prania, postulując konieczność ich skrócenia oraz na jakości wykonywanych usług. Należałoby — jak wynika z narady — zmienić system przyjmowania opłat za pranie z góry. Jak bowiem oświadczył przedstawiciel Ministerstwa Gosp. Komun., podczas swej ostatniej bytności w Łodzi, dyrekcja MPiP opłaty z góry wprowadziła wbrew sugestii resortu.

Naradę podsumowała M. Tatarówna-Majkowska, wskazując, iż walka o odciążenie kobiety pracującej, od pracochłonnych zajęć domowych, to też w pewnym sensie wysiłek w myśl wskazań III Plenum KC partii.

Na zakończenie wybrano komitę, która już dziś przystępuje do zbadania dalszych możliwości lokalowych miasta, dzięki którym będzie można wygospodarować więcej lokali dla zamontowania obiecanych przez resort maszyn pralniczych.

K. Wyra.

Najładniejsza i... szczęśliwi zwycięzcy



Na losowanie nagród naszego konkursu pn. „Najładniejsza kmiencica”, które odbyło się wczoraj w redakcji „Dziennika Łódzkiego”, poprosiliśmy dyr. Pankę z Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej. Na oczach komisji wszystkie kupony, na których wpisana była Piotrkowska 86, wrzucono do urny, po czym dyrektor Panek wylosował kolejno trzy z nich. Zegarek na rękę wygrała LUCJA REICHER (ul. Piotrkowska 180). Drugi zegarek na rękę przypadł w udziale ZYGMUNTOWI BARAŃSKIEMU (ul. Świerczewskiego 56 m. 7). Wreszcie CZESŁAW LISIECKI (ul. Konstantynowska 37) wygrał wieczne pióro.

Wyżej wymienieni proszeni są o zgłoszenie się do naszej redakcji (ul. Piotrkowska 96, pokój nr 15, III piętro), gdzie w poniedziałek, 30. XI, między godziną 10 a 12 otrzymają nagrody. Zwycięzcom naszego konkursu gratulujemy.

Elektronowy stetoskop dla lekarza królowej

LONDYN (PAP). — Ginekolog, który będzie asystował przy porodzie królowej angielskiej Elżbiety, zamówił „ostatni krzyk” mody lekarskiej w Anglii — elektronowy stetoskop (słuchawkę). Aparat ten w produkcji angielskiej przebiega już wzmocnioną siłą tężno dźwięka przed porodem i podczas niego. Pozwala on ustalić w sposób pewny — bez uciekania się do religijnej — obecność bliźniaków oraz śledzić stan dziecka w najtrudniejszych chwilach porodu.

Ze sportu

WARSZAWA (PAP). — Wobec 4000 widzów odbyło się w piątek 27 bm. na Torwarze międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacjami Warszawy i Berlina. Mecz zakończył się zwycięstwem Warszawy 4:1 (1:0, 2:0, 1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kuręk — 3 oraz Skotnicki i Joneczyk — po 1. Dla Berlina — Fischer.

W sojuszu robotniczo-chłopskim ku lepszej przyszłości kraju

Z przemówienia Władysława Gomułki

Omówienie referatu S. Ignara



Władysław Gomułka



Stefan Ignar

Po złożeniu w imieniu KC PZPR pozdrowień delegatom i wszystkim chłopom polskim, Władysław Gomułka powiedział III Kongresowi ZSL. Na wstępie i sekretarz KC PZPR omówił trudny proces sojuszu robotniczo-chłopskiego i stwierdził, że przeciwstawienie tego sojuszu — jak np. p. Mikołajczyk — znałoby się na „smietniku historii”.

Postępowa proces przemian społecznych i rozwoju gospodarki narodowej toczy się nieustannie w naszym kraju, choć jego dotychczasowe rezultaty są niedostateczne i w dziedzinie wsi, w rolnictwie i przemysle. Najmniej postępowaliśmy się naprzód w rolnictwie. Wprawdzie w okresie władzy ludowej wzrosła poważnie produkcja rolnicza, lecz jest ona nadal niska, szczególnie roślinna, nie zaspokaja w pełni ani potrzeb surowcowych przemysłu, ani też rosnących potrzeb żywnościowych zwiększającej się szybko ludności naszego kraju. Produkcja rolna stanowi po dzień dzisiejszy najniższe gardło hamujące tempo rozwojowe całej gospodarki narodowej.

A przecież rolnictwo, ziemia nasza może w pełni zaspokoić wszystkie rosnące potrzeby kraju i ludności. Zależy to od nas samych, zależy to w pierwszym rzędzie od chłopów pracujących, od ich umiejętności gospodarowania, od stosowania w produkcji rolniej osiągnięć naukowych, agrotechniki, od ich świadomości społecznej, od zerwania z tradycyjnymi zacofanymi metodami i formami pracy w rolnictwie.

W rolnictwie konieczny postęp

Trzeba przejść do innych wyższych sposobów produkcji i tak przebudować stosunki na wsi, aby praca człowieka na roli dawała większe, znacznie większe wyniki, aby rolnictwo polskie, w którym zatrudnionych jest wciąż 40 proc. zawodowo czynnej ludności w pełni zaspokajało potrzeby kraju.

Jest to cel w pełni realny i wspólnymi siłami osiągniemy go.

W czerwcu br. partia nasza wspólnie z naszymi stronnicami w plenarnych posiedzeniach władz naczelnych wytyczyła nową drogę podniesienia rolnictwa polskiego na wyższy szczebel i przyspieszenia jego rozwoju.

Myśl przewodnią naszego wspólnego programu — to radykalne unowocześnienie rolnictwa, jego intensyfikacja poprzez zmianę tradycyjnych metod uprawy ziemi i hodowli zwierząt, przede wszystkim przez zastosowanie w rolnictwie nowoczesnej techniki i zastępowanie zwierzęcej siły pociągowej przez traktory.

Aby myśl tę wcielić w życie, dwie sprawy wycieńśmmy na czoło:

- po pierwsze — wielkie nakłady materialne, wielki wysiłek inwestycyjny, tak ze strony chłopów, jak i ze strony państwa; państwo podejmuje ten wysiłek, zwiększa nakłady inwestycyjne w ciągu najbliższych lat (do r. 1965) do przeszło 52 mld złotych i dodatkowo tworząc Fundusz Rozwoju Rolnictwa, zręka się na rzecz wsi ok. 25 mld złotych z dostaw obowiązkowych;
- po drugie — zespolone działania samych chłopów w powszechnej samorządnej organizacji kółek rolniczych, która skupia w swych ramach jako wspólna własność podstawowe maszyny — traktory, młocarnie, silniki i organizuje wspólne wysiłki chłopów, by lepiej zaspokajać różnorodne produkcyjne potrzeby gospodarki chłopskiej.

Obecnie znajdujemy się w pierwszej, rzec można, przygotowawczej fazie realizacji uchwał czterech KC PZPR i NK ZSL. Sprawa najpilniejszą jest w tej chwili rozwinięcie przez aktywny PZPR i ZSL działający w związku kółek rolniczych i z jego ramienia wielkiej pracy politycznej — organizatorskiej na wsi tak, aby w ciągu zimy, do rozpoczęcia robót wiosennych przygotować 5—6 tys. wsi do zakupu w roku przyszłym traktorów wraz z zespołami naszyn rolniczych za środki zgromadzone na kontach Funduszu Rozwoju Rolnictwa powiększone przez własne wkłady chłopów.

Mamy obecnie około 22 tysiące kółek rolniczych skupiających ponad 600 tysięcy gospodarstw chłopskich. Jest to już wystarczająca, szeroka baza dla organizowania zespolonego wysiłku chłopów na rzecz mechanizacji, robót melioracyjnych, wspólnego zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, ulepszenia gospodarki na siennej, robót budowlanych itd. Naszym wspólnym obowiązkiem jest pobudzenie działalności kółek rolniczych w tym słuźnym kierunku w powiązaniu z potrzebami każdej wsi, każdej gromady.

Kto nie idzie naprzód — zostaje w tyle

Wśród chłopów znajdują się i tacy, których świadomość nie przebieła jeszcze skurupy dnia wczorajszego, którzy usiłują chować głowę w piasek przed światowym postępem w produkcji rolniej i rzeczywistością dnia dzisiejszego. Ludzie ci patrzą z podejrzliwością na kółka rolnicze, podchodzą z nieufnością do programu ustalonego wspólnie przez władze naczelne obu naszych partii, obawiają się wszelkich form pracy zespolonej w rolnictwie, jako form prowadzących do socjalistycznej przebudowy wsi, do spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie.

Przed postępem uciekać mogą tylko umysły wsteczne. Kto nie idzie naprzód — zostaje w tyle. Kraj, który nie rozwija nowych form produkcji, nie podnosi jej na coraz to lepszy i wyższy poziom, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, może mieć tylko jedną perspektywę — perspektywę zacofania, biedy i słabości. A jak uczy historia, zacofanośc i słabość zawsze gniją i biją. Zafocani i słabi stanowią mierzwe historii. Nasz kraj idzie i pójdzie inną drogą — drogą rozwoju, drogą socjalizmu. Jak wielokrotnie stwierdziliśmy, nie zamierzamy sprowadzać wsi na drogę spółdzielczości produkcyjnej przy pomocy siły i administracyjnego nacisku. Ale też nie byłbyśmy godni dzień żyć ster kierowniczy naszego kraju, gdybyśmy chcieli stabilizować dzisiejsze formy produkcji rolniej. Odrzuciliby nas nie tylko klasa robotnicza, lecz także tysiące mas pracujących chłopów. Zachowanie dzisiejszego stanu w produkcji rolniej miałyby bowiem zamknąć, a co najmniej niezmiernie utrudnić Polsce drogę dalszego rozwoju i realizacji naszych zamierzeń, które nakreśliłmsi na III Zjeździe partii i które nakreślił również nasz dzisiejszy Kongres. Będziemy konsekwentnie realizować razem z chłopami uchwały czworoletniego planu, postępującej władzy naczelnych obu naszych partii w sprawie kółek rolniczych, będziemy wprowadzać wieś, w imię jej własnych interesów i interesów całego narodu na drogę socjalistycznej przebudowy.

Przedwzicy zespolonych form pracy w rolnictwie, niewolnicy indywidualnego zagonu i hektara zwykli się często powoływać na zachodnie kraje kapitalistyczne, szczególnie na Stany Zjednoczone, gdzie mimo braku zespolonych i spółdzielczych form gospodarowania wydajność pracy w rolnictwie jest bardzo wysoka. Niech więc i mnie będzie wolno przytoczyć na ten temat głos szeroko znanego, doskonałego amerykańskiego farmera Roswell Garsta. Udzielił on w wiađu jednej z gazet amerykańskich, w którym opisuje wspaniałe osiągnięcia produkcyjne swojej farmy, a na za pytanie, czy kolchozy i sołchozy w Związku Radzieckim będą mogły stać się równie wydajne, jak jego farma odpowiedział: „O tak. Co więcej — myślę, że będą one bardziej wydajne. Prawda na ten temat polega na tym, że przeciętne rozmiary farmy amerykańskiej zwiększają się i że w pewnych granicach, im większa jest farma, tym powinna być ona bardziej wydajna. A w Rosji Radzieckiej są właśnie duże farmy”. I dalej opisując swoje spostrzeżenia z podróży po szeregu krajach w Europie, gdzie widział drobne gospodarstwa chłopskie mówi: „Takiego gospodarstwa absolutnie nie można zmechanizować. Znajdują się one co prawda w prywatnym posiadaniu, ale taki farmer... ma jedyną gwarancję, która polega na tym, że może umrzeć z głodu”.

Tak oto przedstawia się opinia dotycząca drobnych gospodarstw chłopskich bogatego amerykańskiego farmera, wybitnego specjalisty uprawy kukurydzy, który osiąga 38 kwintalów ziarna z 1 hektara i jak obliczył, nakład pracy na 1 kwintal kukurydzy wynosi u niego 12 minut.

Kukurydza bazą paszową

Kiedy mówimy o kukurydzy, to trzeba stwierdzić, że rośliną ta stanowi podstawową bazę paszową dla hodowli bydła. Kukurydza uprawiana jest w Stanach Zjednoczonych w masowych rozmiarach. Właśnie w zmechanizowanej uprawie kukurydzy tkwi tajemnica sukcesów amerykańskiego rolnictwa, wielka produkcja mięsa i tanie jej koszty. Dzięki kukurydzy, skacze w górę w bardzo szybkim tempie stan pogłowia zwierząt gospodarskich również w Związku Radzieckim.

A u nas sprawa rozwijania hodowli, dalszy wzrost pogłowia bydła, trzody chlewniej, a zatem wzrost produkcji mięsa, tuszyców, mleka i ich przetworów, jest centralnym zadaniem rolnictwa. Zadanie to wykonamy pod warunkiem, że zwiększymy bazę paszową w kraju. Ziemia nasza może dać z tej samej powierzchni znacznie więcej roślin pastewnych niż daje obecnie pod warunkiem, że podnieśmy intensywność upraw i zmienimy strukturę zasiewów. Większość krajów Europy szuka skutecznego sposobu zwiększenia produkcji pasz przez szeroką uprawę kukurydzy. Nasze doświadczenie tegoroczne, fakt, że gospodarstwa państwowe i spółdzielnie produkcyjne, które zasiały kukurydzę, zebrały dobre plony wynoszące 700 do 800 kwintalów kiszonki z ha i nie odczuwają braku pasz, dowodzi, że i w naszym kraju przejście do uprawy kukurydzy na szeroką skalę wyzwoli wielkie rezerwy produkcyjne rolnictwa i pozwoli stworzyć mocną bazę paszową pod systematyczny wzrost hodowli. Państwo rozwijać będzie niezbędna dla uprawy kukurydzy produkcja maszyn i zaspokajając bieżące potrzeby rolnictwa w tym zakresie przez import maszyn i nasion z zagranicy.

Wspólna odpowiedzialność

Sojusz robotniczo-chłopski, to nie tylko sojusz wytwórców w przemyśle i w rolnictwie dla zwiększenia produkcji. To również wspólna odpowiedzialność za rozwój całej gospodarki narodowej, za pomyślny rozwój kraju.

Podjęliśmy w ostatnich miesiącach szereg kroków dla ulepszenia stanu gospodarki, dla poprawy pracy przedsiębiorstw przemysłowych, zaprowadzenia wszędzie surowej oszczędności, likwidacji zbędnych wydatków i wszelkiego marnotrawstwa. Byliśmy również zmuszeni do przejściowego obniżenia siły nabywczej ludności miejskiej przez podwyższenie cen mięsa i tuszyców zwierzęcych. Walka o usprawnienie gospodarki, wzmocnienie dyscypliny pracy i dyscypliny państwowej nie może się ograniczyć tylko do miasta. Dotyczy ona również i wsi, obowiązków ludności chłopskiej wobec państwa. Ta część gospodarstw chłopskich, która zalega z podatkami i dostawami obowiązkowymi winna jak najszybciej uiszczyć zaległości.

PZPR-owcy i ZSL-owcy zasiają pracę w radach narodowych i w aparacie państwowym muszą o to wspólnie zadbać.

Naszą współpracę we wszystkich dziedzinach zespala wielka sprawa socjalizmu. Przyjęcie socjalistycznej perspektywy przez ruch ludowy, współdziałanie ZSL i PZPR, jako siła przewodnia budowy nowego ustroju w Polsce — jest miarą dojrzałości ruchu ludowego, a zarazem miarą siły idei socjalizmu.

Socjalizm u nas i we wszystkich krajach, w których zwyciężyła, dowiódł, że reprezentują historyczne dążenia klasy robotniczej wyraża sobą nowoczesność żywotne interesy chłopów i wszystkich ludzi pracy. Socjalizm dowiódł, że jest jedyną drogą zapewniającą na podłożu takim, jak nas — niedogdy słabym i zacofanym — szybki i wszechstronny rozwój, wzrost społecznego bogactwa i kultury mas, niepodległość i bezpieczeństwo granic.

Wspólne działanie

Z kolei referent przechodzi do omawiania stosunków pomiędzy PZPR i ZSL, sformułowania w deklaracji o zasadach współpracy z dnia 10 grudnia 1956 r. Współpraca oparta na tych zasadach dała dobre wyniki — podkreśla mówca.

W br. została wspólnie opracowana i podjęta uchwała o wzajemnych zadaniach rozwoju rolnictwa, stanowiąca dalszy program działania w stosunku do wytyczonych polityki rolniej.

ZSL brało udział w decyzji o powołaniu do życia kółek rolniczych, a następnie dążyło do tego, aby kółka rolnicze mogły rozszerzać swoją działalność jako organizacja samorządu rolniczego przez uzyskanie podstaw finansowych i uprawnień samorządowych. Obecny program właśnie rozwiązuje te sprawy i daje możliwość powszechnego i głębokiego oddziaływania kółek rolniczych na wprowadzanie postępu w rolnictwie.

W uchwale dwóch partii o wzajemnych zadaniach rolnictwa została wyjaśniona sprawa obojgażkowych dostaw produktów rolnych.

Przytoczone przykłady współdziałania i współdecydowania o wzajemnych sprawach polityki rolniej i innych sprawach państwowych świadczą, że deklaracja o zasadach współpracy jest wieloletnia w życie, choć oczywiście nie bez przeszkód. Problem trudności sprowadza się w istocie do pomieszczenia dwóch pojęć: równości i równoźności. Obie partie godzą się na zasadę równości we współpracy i obie godzą się z tym, że waga polityczna PZPR jest większa, że jest to partia przodująca.

Prezes Ignar omawia następujący stan organizacyjny ZSL. W dniu 1. I. 1956 r. liczba członków wynosiła 210 tys., a 30. IX. 1959 r. — 233 tys. Jeśli porównamy warunki gospodarstwie i polityczne tamtego okresu z obecnymi, to tym bardziej obecna liczebność szeregów nie może być uznana za dobrą.

Główną troską naszego stronnictwa — mówi — jest przyciąganie młodzieży. Jest także troską władz państwowych i społeczeństwa, aby młodzież chłopska angażowała się do pracy w rolnictwie. A więc zadaniem zabezpieczenia przyszłości wsi przez rozbudzenie zainteresowania rolnictwem wśród młodzieży jest zagadnieniem ogólniejszym, z którego wypływa sprawa konieczności oddziaływania na ZSL.

W dalszym ciągu referatu S. Ignar charakteryzuje ZSL jako chłopską partię typu socjalistycznego. Podkreśla on, że w wyniku przemian październikowych ustalał się istniejący obecnie model kierownictwa życia politycznego w naszym kraju. Odrzucone zostały wypaczenia w metodach realizowania przez PZPR kierownictwa w życiu politycznym kraju. Obecny model jest wspólnym dorobkiem PZPR i ZSL.

Po II Kongresie — ZSL stało się bliźsze szerokim masom chłopskim, a równocześnie wraz z demokratyzacją międzypartyjnych stosunków poważnie wzrosła nasza rola w kraju.

Proces wewnętrznej demokratyzacji w stronnictwie miał jednak i słabe strony, które nie zawsze w porę dostrzegaliśmy — mówi prezes NK ZSL. — Korzystając z możliwości rehabilitacji i powrotu do stronnictwa, wielu działaczy dawniej nie słusznie wyeliminowanych bądź też i takich, którzy przed parulaty nie godzili się jeszcze z naszymi zasadniczymi założeniami, zasiliło nasze szeregi, ale w atmosferze pewnego, rozluźnienia ideologicznego i organizacyjnego nie zdaliśmy się uchronić przed przenikaniem do stronnictwa również elementów nie godzących się z naszą linią i usiłujących szerzyć demagogię.

Musimy podnieść poziom ideolo-

Masyny i oświata

Stefan Ignar omawia następujące zmiany, jakie nastąpiły w gospodarce naszego kraju w wyniku uprzemysłowienia. Dzięki nim właśnie blisko 3 mln. ludzi pochodzenia wiejskiego uzyskało zatrudnienie w zawodach pozarolniczych.

Wzrost produkcji rolniej jest w naszym kraju sprawą zupełnie podstawową, gdyż w związku z olbrzymim przyrostem ludności jest to niezbędny warunek podnoszenia stopy życiowej.

W bieżącym okresie sytuacja w rolnictwie jest bardziej zawiślana i trudniejsza, aniżeli w przemyśle. Cechuje ją większa chwiejność w wynikach produkcyjnych — głównie wskutek tego, że nasze rolnictwo nie jest jeszcze rolnictwem socjalistycznym. Ostatnie 3 lata odznały się dobrym urodzajem zbóż. W br. zebraliśmy ich o 1 mln. 800 tys. ton więcej, niż w 1955 r., ale w przyszłym roku grozi nam zmniejszenie w porównaniu z br. W produkcji żywności w ciągu 4 lat nastąpił wzrost o 30 proc. Ale już w br. wystąpiły niedobory, a na przyszły rok mamy niezbyt optymistyczne widoki wskutek złych warunków dla zbóż oraz zmniejszonego pogłowia świń.

Mówca stwierdza iż nie ulega żadnej wątpliwości konieczność rozbudowy i udoskonalenia przemysłu produkującego traktory, duże maszyny traktorowe, maszyny melioracyjne, nawozy sztuczne, środki ochrony roślin oraz konieczność rozbudowy systemu oświaty rolniczej i przystosowanie jej do rzeczywistych potrzeb, aby dokonać w ciągu 6 lat zdecydowanego postępu w inwestycjach rolnych, nakładach na produkcję i sposobie gospodarowania. Dochodzimy do 30 milionów ludności. Naród chce lepiej żyć, chłop chce jak człowiek, a nie jak wół pracować, by mieć lepsze warunki i kulturalne warunki.

Taki program inwestycji w rolnictwie i w przemyśle wytwarzającym środki produkcji dla rolnictwa zawarty jest we wspólnej uchwale KC PZPR i NK ZSL.

Obowiązkowe dostawy produktów rolnych trzeba wykonywać. Wartość świadczeń w zbożu i ziemniakach przeznaczona dawniej na ogólne potrzeby państwa, już od żniw tego roku idzie na potrzeby inwestycyjne wsi. Z nowym rokiem również wartość pieniężna obowiązkowych dostaw mięsa będzie oddawana poszczegól- nym wsiom na potrzeby mechanizacji, melioracji, budownictwa i inne. Państwo będzie korzystać z nich nadal o tyle, że będzie miało zagwarantowaną dostawę żywności. Tymczasem w bardzo trudnej dla miasta sytuacji, jaka się wytworzyła w ciągu 3 kwartałów br. obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych zostały wykonane tylko w 81 proc., a właśnie tych 48 tys. ton nie dostarczonego żywności brakowało nam do zapewnienia równowagi rynkowej.

Nieco lepiej, ale również niezadowolająco przedstawia się wykonanie kontraktów na trzode mięso-słoninową za trzy kwartały br., a mianowicie — rolnicy nie dotrzyali umów na dostawę 139 tys. tuczniaków zakontraktowanych.

Spółeczna forma gospodarowania

Proces ponownego rozrabiania nia postępuje z przerażającą szybkością. Ilość gospodarstw chłopskich i działek robotniczych wzrosła w ciągu ostatnich 8 lat o ponad 500 tys. Równocześnie ubyło około 35 tys. gospodarstw średniorolnych. Proces ten obniża poziom rolnictwa i jeszcze bardziej utrudnia korzystanie z istniejącej dziś agrotechniki.

Stawiając na kółka rolnicze i rozwijając różnego rodzaju spółdzielczość rolniczą, stwarzamy warunki dla zespalania sił i środków indywidualnych gospodarstw, ale zdajemy sobie sprawę, że nie rozwiązuje to jeszcze sprawy socjalistycznej przebudowy wsi. W projekcie naszej deklaracji wypowiadamy się w tej sprawie wyraźnie.

Powinniśmy brać udział w organizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych na zasadach pełnej dobrowolności. Po-

Winnymy praktycznie pomagać dobremu społeczeństwu w podnoszeniu poziomu gospodarowania i rozwoju urządzeń socjalno-kulturalnych.

Jednym z warunków przebudowy rolnictwa jest dalszy rozwój przemysłu. Innym niezbędnym warunkiem jest tworzenie kadr specjalistów rolnych.

Rolnictwo w całym świecie stoi przed problemem stopniowego przejścia na nowe formy strukturalne, aby mogło przyswoić sobie współczesną technikę, zapewnić większą wydajność pracy i wyżywić narody swych krajów.

O wyższą kulturę życia wsi

S. Ignar omawia sprawy oświaty i kultury, podkreślając przede wszystkim znaczenie świadczeń społeczeństwa na budownictwo szkół. Dotychczasowy przebieg tej akcji budzi niepokój o całkowite wykonanie rocznego planu zbiorczy, a co za tym idzie, o wykonanie planu budowy szkół-pomników Tysiąclecia. ZSL w trosce o dalszy rozwój oświaty i kultury, zwłaszcza na wsi, rozwijać będzie szeroką działalność, by plan budownictwa szkolnego w najbliższych latach został w pełni wykonany.

Radykalny ruch ludowy zawsze opowiadał się za szkołą świecką, wolną od wpływów kościelnych. Świecka szkoła, to szkoła bez nauki religii, ale nie antyreligijna. Taka szkoła jest dobra dla wierzących i niewierzących. Nauka religii może być dobrowolna i nie powinna odbywać się w szkole. Zapewni to szkole i dzieciom spokój i właściwą atmosferę. Nasze stronnictwo opowiada się za konsekwentnie świecką szkołą i za tolerancją religijną.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, zaniepokojone brakiem inteligencji na wsi i zbytym koncentrowaniem się jej w mieście, będzie dążyć do tego, aby w każdej gromadzie osiadł na stałe agronom z wyższym wykształceniem, jako kierownik szkoły przysposobienia rolnicze go i instruktor rolny. Trzeba im stworzyć warunki materialne, a nawet może zteraz i dom wybudować.

Stoją przed nami wielkie zadania

Chcemy, ażeby w naszym kraju ludzie żyli coraz lepiej, żeby coraz spokojniej patrzyli w swoją przyszłość. Dążyć będziemy do tego, żeby powstawały coraz to nowe zakłady przemysłowe, żeby w nich uzyskiwali pracę ci ludzie ze wsi, którzy nie będą mieli zatrudnienia w rolnictwie, chcemy żeby w szkołach średnich, w wyższych uczelniach, w różnego rodzaju zakładach naukowych i laboratoriach w wojsku, wśród pisarzy, aktorów, wybitnych sportowców i we wszystkich innych nowoczesnych zawodach było więcej młodzieży pochodzenia chłopskiego.

Będziemy jak najusilniej dążyć do tego, by praca na wsi, podobnie jak w mieście, w coraz większym stopniu wykonywana była nie ręcznie, lecz maszynami, by światło elektryczne i różne nowoczesne urządzenia techniczne wyzwały coraz bardziej z niewoli tysięcznych obowiązków gospodarskich i domowych kobiety wiejskiej, by dzieciom chłopskim zabezpieczyć warunki nauki i zabawy, a uwolnić je od ciężkich obowiązków pracy — przy bydłach, gosiach, w polu, w obecności gospodarstwa i w mieszkaniu.

Dążyć będziemy do tego, żeby wieś nasza stopniowo, lecz w możliwie dużym stopniu była zapatrywana we wszelkie potrzebne do pracy i życia artykuły przemysłowe, w radia i telewizory, w zmechanizowane środki lokomocji, by ludność wiejska śmiało sięgała no szczęście na tym, a nie na tym samym świecie. Taki jest nasz, ZSL-owski, obowiązek i takie jest nasze, ZSL-owskie, prawn-

Saj, Kordowiak i inni...

Na twarzy prokuratora powiatowego widoczne są ślady zmęczenia. Nie dziwnego. Niezależnie od „zwykłych spraw”, prokurator musi przesłuchiwać blisko 400 świadków. Na „warsztacie” znajduje się bowiem ofera Saja i Kordowiaka — byłych inspektorów Wydziału Skupu Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie. Aby czytelnicy nie mieli wątpliwości co do charakteru i skutków przestępstwa Saja i Kordowiaka — pozwól sobie na niewielką, teoretyczną dygresję, poprzedzającą omówienie afery:

Jak wiadomo, wszystkich właścicieli gospodarstw indywidualnych dotyczą przepisy o obowiązkowych dostawach produktów rolnych i żywa, uwzględniające stopień możliwości i charakter gospodarki. Chłopom wywiązującym się z obowiąz-

ków, zostały stworzone warunki dalszej sprzedaży produktów rolnych z zyskiem. Istnieje szereg form opłacalnego dla rolnika handlu z państwem (np. kon traktacja zwierząt rzeźnych). Rolnik, który wywiązał się z do staw obowiązkowych, może również otrzymać zezwolenie na tzw. ubój gospodarczy hodowcy przez siebie szlaki — a uży skane mięso i przetworzone mięsno może sprzedawać państwu lub indywidualnemu nabywcy, na określonym targowisku, zgodnie z urzędowym cennikiem.

W określonych wypadkach, następuje niekiedy częściowe zwolnienie rolnika z obowiązkowych dostaw. Umożnienie takie wymaga jednak uchwały Prezydium PRN — i wiąże się np. z różnymi wypadkami losowymi (pomór bydła itp.). Zainteresowany rolnik otrzymuje pisemne zawiadomienie o umorzeniu dostaw, z Wydziału Skupu PRN. Takie ostateczne, opatrzone podpisami kawalek papieru, stanowić może podstawę do uzyskania wspomnianych „przy wilejów handlowych” i zezwoleń na uboje gospodarce. I właśnie w tym miejscu zaczyna się afera Saja i Kordowiaka.

Byli inspektorzy PRN w Piotrkowie uprawiali swój proceder długo i skutecznie, przy całkowitej niewiedzy byłego kierownika Wydziału Skupu. Mechanizm przestępstwa był prosty: należało jedynie wejść w kontakt z dużą grupą rolników, po brać odpowiednie lapówki — a następnie, do każdego „pakietu” wysyłanych w teren umorzeń prawomocnych... dokładać drugie tyle umorzeń fałszywych.

Saj i Kordowiak „wpadli” całkiem przypadkowo, po wielu miesiącach przestępczej działalności. Po prostu, jakiś urzędnik kontrolujący dostawy i skup — natknął się w jednej z gromad na nieformalne zawiadomienie o umorzeniu. Po dejrzeniu urzędnika wywołał ten sam fakt, który dosłownie „zaświecił” gromady powiatu piotrkowskiego, powielony w setkach egzemplarzy. Ten sam fakt, obok którego przechodził obojętnie wielu inspektorów powiatowych i prze wodniczących GRN.

Nie wiem jaki procent piotrkowskich założeń w dostawach należy łączyć przyczynowo z nazwiskami Saja i Kordowiaka — wiem natomiast, że po ujawnieniu afery, w jednej tylko gromadzie

Woźniki naliczono... 220 pozycji fałszywych umorzeń.

Zapisuję również w reporter skim notisie, wymienioną przez prokuratora sumę: 500 tysięcy złotych. Jest to przypo szczalna dolna granica wartości mięsa, zboża i ziemniaków, których powiat piotrkowski nie dostarczył państwu — za sprawą dwóch urzędników — przestępców i 400 nieuczciwych gospodarzy.

CASUS LIBROWSKA

Prokurator powiedział tak:

— Sprawa Saja i Kordowiaka stanowi przypadek krancowy działalności niektórych gmin naszej administracji. Na co dzień mamy do czynienia z wypadkami drobniejszych przestępstw i nadużyć pewnych pracowników terenowych rad narodowych i aparatu skupu. W warunkach skomplikowania części administracji, działalność spekulatorów staje się trudno uchwytna — tym bardziej, że istnieje szereg luk w ustawodawstwie. Na przykład zarządzenie ministra skupu z dnia 30 sierpnia 1955 r. posiada lukę, umożliwiającą szereg nadużyć — między innymi na gruncie tzw. „obrotów sąsiedzkich” zwierzętami hodowlanymi.

W powiecie piotrkowskim znane są trzy gromady — o gminiska spekulacji: Sulejów, Kamiński i Gorzkowice. Kłopot z tym, że każdego spekulanta trzeba dosłownie „chwycić za rękę”, aby go ukarać. Dla przykładu: w Gorzkowicach mieszka niejaka Librowska, posiadająca sklepik i 2,5 ha gruntu. Osoba ta dokonała w br 28 ubojów świń, w ramach ubojów gospodarczych i tzw. „ubojów domowych” (to znaczy na użytek własny). Librowska otrzymała formalne zezwolenie od GRN na dokonanie tych ubojów — chociaż było rzeczą oczywistą, że na swoim gruncie nie mogła prowadzić aż tak rozwinętej hodowli. Librowska spełniała po prostu rolę pośrednika w skomplikowanym procesie spekulacji — kupując zwierzęta rzeźne, dokonując uboju i sprzedając mięso. „Wpadła” dopiero wówczas, gdy jeden z dostawców zeznał, że sprzedał jej tucznika,

który został zabity w dniu skupna — co jest oczywiście sprzeczne z prawem.

Mówi przewodniczący GRN w Gorzkowicach:

— Librowska działała od stycznia br. Wydaliśmy jej 8 zezwoleń na uboje gospodarskie, otrzymała również 20 zezwoleń na uboje domowe. To była nasza wina, bo przecież nie była w stanie tytuł sztuk wyhodować, ani tytuł spożyć... ale i milicja źle pracuje u nas — bo Librowska ma sklepik 10 metrów od posterunku MO — a przecież właśnie do tego sklepiku przyważono tuczniki w nocy i tam je bito.

Mówi dyżurny podoficer MO, na posterunku w Gorzkowicach:

— Dlaczego Librowska tak późno „wpadła”? Dlatego, że musi się ustalić świadka, aby móc wytoczyć sprawę. A my nie mamy aż tylu funkcjonariuszy, żeby wszystkiego dopinać...

EFEKTY

Powiat piotrkowski w ciągu trzech kwartałów bieżącego roku, zajął ostatnie miejsce w województwie w obowiązkowych dostawach żywa. Liczbowo przedstawia się to tak:

■ realizacja planu rocznego (do dnia 30. 9.) — 39,7 proc;

■ pozostałość planu rocznego (do wykonania w bieżącym kwartale) — 60,3 proc, co stanowi 1,522 tony żywa.

Ponadto, w powiecie piotrkowskim, około 3.700 sztuk zwierząt rzeźnych, zakontraktowanych w bieżącym roku — nie zostało sprzedanych państwu w terminach określonych umowami kontraktacyjnymi.

Pośród wielu skomplikowanych przyczyn złej sytuacji w powiecie piotrkowskim, niewątpliwie na czoło wysuwają się długotrwałe zjawiska destrukcyjne — których pewne objawy scharakteryzowałem powyżej. Myślę tutaj o zjawiskach takich, jak pobłażliwość w stosunku do spekulacji, zarządzenie autorytetu władzy oraz skomplikowane i nieuczciwość niektórych urzędników rad narodowych i aparatu skupu.

ROBERT GLUTH

Automatyzacja w przemyśle radzieckim



W czelabińskiej walcowni rur produkowanych dla przemysłu natowego ZSRR, zainstalowano trzecią automatyczną linię do spawania rur w łuku elektrycznym. Na zdjęciu: ogólny widok nowego urządzenia. Fot. — CAF

Z konferencji prasowej

Co nowego w łódzkim budownictwie

Ogledaj nowy dyr. nac. Łódzkiego Zarządu Budownictwa mgr Jan Wołczyński zorganizował konferencję prasową na temat sytuacji w łódzkim budownictwie. Oto, co zanotował na niej nasz reporter.

Budownictwo łódzkie narastało niezwykle szybko i żywiołowo — bez żadnej polityki rozwoju. W wyniku tego powstały zakłócenia w jego pracy, wyrażające się i obecnie w miernych wynikach poszczególnych przedsiębiorstw. Obserwuje się takie zjawiska, jak zła dyscyplina pracy, niewykonanie planu akumulacji, poważne zagrożenie tegorocznego planu budowy izb — LŻB pragnie oddać do użytku w br. 9.600 izb. Czy uda się — zobaczymy.

Potrzebne jest jednak nie tylko ciepłe niedociągnięte technologiczne i organizacyjne, ale z drugiej strony — wytworzenie ciepłej atmosfery wokół budownictwa, wobec ich ciężkiej, często bardzo ofiarnej pracy. Trzeba sobie zdać sprawę, co to znaczy wybudować tyle tysięcy izb rocznie, gdy Łódź nie posiada tradycji budowlanych. Dyr. Wołczyński zwrócił się z apelem do łódzkiej prasy o rzetelne informowanie społeczeństwa nie tylko o negatywach, lecz i o osiągnięciach budownictwa, jak również o warunkach pracy i życia załóg.

Na konferencji była też mowa o tym, że projektanci nie liczą się niejednokrotnie z możliwościami materiałowymi i technicznymi, że dokumentacja techniczna i prawna jest dostarczona zbyt późno. Dyr. Wołczyński oświadczył, że w 1960 r. Łódźkie przedsiębiorstwa budowlane będą przyjmowały do realizacji (po raz pierwszy w historii!) tylko inwestycje absolutnie przygotowane od strony dokumentacji.

Rada naukowa w fabryce

Ciekawą formę współpracy wycieczki uczelni z przemysłem zainicjowała ostatnio Politechnika Wrocławska. W wielkiej ślaskiej fabryce chemicznej „Rokita” powstała specjalna rada naukowa, w skład której weszło kilka naukowców z wydziału chemii organicznej Politechniki. Rada naukowa, wspólnie z personelem technicznym „Rokity”, korzysta z pomocy Politechniki, będzie mogła uzupełnić swoje wiadomości teoretyczne.

Współpraca ta przyniesie obustronne korzyści. Naukowcy-teoretycy zapoznają się z praktyczną stroną badanych zagadnień, pionierzy „Rokity”, korzystając z pomocy Politechniki, będzie mogli uzupełnić swoje wiadomości teoretyczne.

„Bogumił Seifert” — „Brydż nowoczesny” (tekst, z 55). Praca omawia obliczenia w licytacji brydżowej, system wywadozowo-forsujący E. Culbertsona; licytację strefy szlemowej i inne systemy licytacji. Anetowy.

W tej chwili jest w Łodzi 600 gotowych izb, do których nie można wprowadzić lokatorów, bo nie doprowadzono do tych bloków kanałów ciepłowniczych z EC-II. Sytuacja w dziedzinie podłączeń do Elektrociepłowni ulegnie zmianie dopiero wówczas, gdy zajmie się nimi Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, LPRi wykona już w 1960 r. 17 km magistral i 6 km przyłączy.

W przyszłym roku zadania łódzkiego budownictwa wzrosną o 10 proc. przy niezmienionym stanie zatrudnienia. Trzeba będzie na terenie Łodzi „przerobić” w 1960 r. na izby — 1 miliard, 200 tysięcy zł. Obecnie w opracowaniu znajduje się program usprawnienia działalności łódzkiego budownictwa. (Gręb)

W Łodzi

„Łabędź” w wykonaniu francuskich mistrzów grzebienia

Nowa linia uczesania zwana „Łabędziem”, lansowana jest obecnie przez paryskie salony fryzjerskie. Linia ta stała się już modną i u nas. Na ostatnim konkursie fryzjerów w Warszawie można było podziwiać „Łabędzia” w różnych wersjach, wykonanych przez warszawskich fryzjerów. Wspaniałe były „Łabędzie” zademontrowane przez francuskich mistrzów, którzy przybyli na konkurs do Warszawy i urządzili pokaz dla polskich kolegów.

Trzech mistrzów paryskich zaproszono do Łodzi i w poniedziałek dadzą oni pokaz czasami „na łabędzia” w Filharmonii. Pokaz rozpocznie się o godz. 20, Klub Fryzury Artystycznej zaimonuje ponadto kilka fryzurer w wykonaniu łódzkich fryzjerów.

Przewidziane jest również wyświetlenie filmu z warszawskiego konkursu fryzjerów. Pokaz przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla fryzjerów, ale również dla publiczności łódzkiej — przede wszystkim dla pań. (k)

Jasnowidz

Czwartek

odpowiada w nowym NUMERZE ODGŁOSÓW

Osobliwy kurs na politechnice londyńskiej

Zdałeś maturę? To naucz się czytać

Nasz znany historyk literatury, prof. Kleiner, zwyki mawiać: „Każdy inteligentny człowiek powinien przeczytać w życiu przynajmniej i razy więcej niż jest to w ogóle fizycznie możliwe...”. Niewątpliwie, czytamy znacznie wolniej niż moglibyśmy sobie tego życzyć.

Czy tempo czytania nie można by jednak przyspieszyć? Angielskie Towarzystwo Zarządzania Company Ltd. zorganizowało niedawno specjalny kurs, którego słuchacze — przy zachowaniu pełnej zrozumiałości tekstu — osiągnęli średnie tempo czytania o 60 proc. wyższe od „normalnego”.

Podobny kurs zorganizowała Politechnika Londyńska. Po rocznych ćwiczeniach grupa 190 studentów podwyższyła tempo czytania o 28 proc., przy czym — jak wykazała seria specjalnych tekstów — stopień zrozumiałości czytanego tekstu nieco się nawet podniósł.

Na czym polegają zasady „szybkiego czytania”? Przede wszystkim chodzi o całkowite wyeliminowanie najdrobniejszych nawet — towarzyszących czytaniu — mimiki i mimiki twarzy. Powracanie do przeczytanych słów jest surowo wzbronione: na podkładzie dalszego tekstu można z reguły odwrócić przeczytany fragment fragment treści.

Lecz najważniejszym czynnikiem „szybkościowej lektury” jest racjonalne przeniesienie wzroku wzdłuż linii tekstu. Przeniesienie nie w sposób ciągły, słowo po słowie, lecz niejak „skokami”, tak, by czytający rejestrował jednocześnie znaczenie 4—5 słów.

To ostatnie wymaga odpowiedniego przeciwwiecia. Uczestnikom kursów pomagają w tym różne udogodnienia z zakresu techniki filmowej. Oto np. ciemnozielony ekran, na którym wyświetlany jest fragment drukowanego tekstu. Prostokątna, jasna plamka, oświetlająca jednocześnie 5 słów tekstu, przenosi się „skokiem” na następne 5 słów itd., zmuszając niejako czytającego do trzymania się tych nowych zasad przyzwyczajania treści.

Kursy „szybkościowej lektury” mają charakter doświadczalny, wywołując zresztą dość ożywiającą dyskusję w kręgu psychologów. Twierdzi się, że mogą one oddać stosunkowo znacznie mniejsze usługi ludzkości od szybko czytającym niejako z natury niż ludziom czytającym wolniej. Podobno nawet przeciętny czytelnik — pochłaniający średnio 200—220 słów na minutę — może bez poważniejszych trudności podnieść to tempo do kilkudziesięciu procent. (AR)

FFK dobiega końca

Film krótkometrażowy — bohaterem tygodnia

Tak więc dobiega końca Festival Filmów Krótkometrażowych. Wprawdzie jeszcze dziś i jutro oglądać będziemy w „Gdyni” festiwalowe pozycje i na wnioski ogólne jeszcze za wcześnie, ale po 5 dniach przeglądu można już pozwolić sobie na pierwsze uwagi. Będą one dotyczyć filmów dla dorosłych.

Dobór repertuaru, liczbowo skromnego (31 pozycji), był niewątpliwie bardzo trudny. Spośród ogromnej liczby filmów zrealizowanych przez WFO, Szkołę Filmową i SFL — trzeba było zrobić zestaw, który uwzględniłby pozycje: najlepsze, najnowsze, najwartościowsze, do tego jeszcze zróżnicowane tematycznie i gatunkowo. Wyobrażam sobie, że ci, którzy dokonywali wyboru, nagłowili się strasznie. Czy był on najszlachetniejszy? Może nie zawsze, ale w każdym razie osiągnięto to zadanie jakiegoś złotego środka właśnie tematyko-gatunkowego. A jeśli było nie wszystko, co chcielibyśmy zobaczyć, wini należy raczej fakt, że jest to dopiero pierwszy publiczny przegląd po tak wielu latach.

Tak więc oglądaliśmy filmy, reprezentujące poszczególne działy twórczości filmów krótkometrażowych jak: kultura, film biologiczny, instruktażowy, kronikę „Czy wiecie, że?”, reportaż filmowy, wreszcie film eksperymentalny.

Nie wiem jeszcze, jakie wrażenia wynieśli z przeglądu widzowie, rzadko oglądający film krótkometrażowy. Komuś jednak, kto od lat śledzi tę produkcję, uwagi następującej są same.

Film biologiczny jest specjalnością łódzkiej WFO i bodaj najciekawszym jej działem, dość szeroko reprezentowanym też na Festiwalu. Pokazano filmy popularno-naukowe z życia fauny, w tym pozycje nagrane z festiwalach międzynarodowych jak „Podwójne życie ważki” i „Mrówcze szlaki” St. Kokesza i Bolesława Bączynskiego, „Kropka wody” Stanisława Urbanowicza i Jerzego Gaisa, „Molanna” Aleksandra Jaskólskiej i Józefa Arkusza, czy z dawniejszych — zawsze piękne „Jezioro Łabędzie” Włodzimierza Fuchalskiego i Janusza Czeka. W tych, jak i w pozostałych filmach barwnych WFO zwraca uwagę piękny, dyskretny i czysty kolor, jakiego nie spotykamy w żadnych chyba innych filmach polskich.

Wśród filmów z dziedziny kultury zapre-

zentowano kilka naprawdę interesujących pozycji. Pierwszą z nich był „Wyspiński” Stanisława Sapińskiego i Mieczysława Vogla — stanowiony upożytkowaną opowieść o dziełach wielkiego artysty. Autorzy pokazują w nim Wyspińskiego — malarza, grafika, twórcę witraży i dramaturga. Film zrobiony jest z dużą kulturą, opatrzone komentarzem, napisanym pięknym językiem. Wprowadza on widza w sferę indywidualności twórczej Wyspińskiego i pozostawia długo pod jej urokiem.

Bardzo kulturalnie i interesująco zrobiony jest również „Zamek w Łańcucie” Tadeusza Jaworskiego i Kazimierza Muchy — film o rezydencji Potocich, dziejach zamku i jego właścicieli. Na wyróżnienie zasługuje też „ABC malarstwa” Bohdana Mościckiego i Mieczysława Vogla, dający podstawowe wiadomości z dziedziny malarstwa — również ciekawie, co pożytecznie. Już na podstawie tylko tych filmów stwierdzić można, że realizatorzy WFO, z dobrym skutkiem, starają się unikać, zarzuconych im dawniej dłuży i statyczności. I do „Wyspińskiego” i do „Łańcucia” wprowadzono wiele ruchu i elementów ożywiających akcję.

Warto parę słów poświęcić również filmom eksperymentalnym lub pretendującym do tego miana. Reprezentowały je m. in. „Ondraszek” Wacława Kondka (film lańcucki) — który wzbudził tyle zachwytów, co oburzenia i... stał się jako niezwykle interesujący eksperyment, świadczący raz jeszcze o talencie i wybitnej indywidualności twórczej autora. Do eksperymentów zalicza się również filmy PWSTiF — „Dom” Wł. Borowczyka, „Dwaj ludzie z szafą” R. Polańskiego i „Ziemia 1958” W. Mirzeza. Wobec tego, że dwa pierwsze zostały dobrze przyjęte w kraju i za granicą, nie wypada powiedzieć nic innego, jak to, że jeśli te eksperymenty prowadzą ku świetlanej przyszłości filmu — to niechaj będą! Będziemy je oglądać.

Nie sposób, niestety, omówić tu wszystkich, choćby tylko najciekawszych pozycji. Na razie wyciągamy z Festiwalu pierwszy wniosek: więcej takich! Niech film krótkometrażowy będzie częściej bohaterem tygodnia, niż tylko na 15 lat.

T. WOJCIECHOWSKA

Pierwsze zarządzenia w walce z hałasem w Łodzi

Jak nas informuje przewoźniczą Komisji Porządku Publicznego Rady Narodowej m. Łodzi, sędzia Sądu Woj. p. Irena Lass-Balczarek, do Prezydium Rady Narodowej wpłynął wniosek w sprawie zakazu używania syren laboratoryjnych przez zakłady pracy.

Również funkcjonariusze służby ruchu MO otrzymali polecenie nakładania aurowych mandatów na motocyklistów, jeżdżących po mieście bez tłumików.

Obie te sprawy — jak niestety się domyślić — zmierzają do zlikwidowania przyczyn nadmiernego hałasu w naszym mieście i są niejako pierwszą jaskółką w wielkiej kampanii, jaką na ten temat toczy od dawna „Dziennik”.

Cieszymy się, że walka z hałasem ruszyła nareszcie z martwego punktu, spodziewamy się jednak, że ojcowie naszego miasta na tym nie poprzestaną i w najbliższym czasie wydadzą szereg dalszych zarządzeń, które hałas w Łodzi ograniczą do niezbędnego minimum.

(BN)

„SAMY” praktyczne i wygodne

cieszą się coraz większą popularnością



Jedną z wielu form modernizacji naszego handlu są „Samy” — sklepy samoobsługowe. Początkowo powstawały one jedynie w branży spożywczej. Ostatnio zarówno handel państwowy jak i spółdzielczy uruchamia „Samy” również z artykułami przemysłowymi, a nawet zabawkarskimi. W tej chwili Łódź posiada 11 sklepów samoobsługowych państwowych oraz 39 spółdzielczych. „Samy” są wygodne, zwłaszcza dla klientów. Ekspedycja odbywa się właściwie „samoczynnie”, bowiem każdy

wybiera z gablot poszukiwane towary i wychodząc ze skle-

pu płaci za nie rachunek. O kolejkach nie ma w ogóle mowy, a jeżeli nawet są — to bardzo krótkotrwałe.

Obserwacje poczynione przez wydziały organizacyjne przedsiębiorstw handlowych, wykazują jednak, że łodzianie nie zbyli chętnie przyzwyczajają się do tej nowej i wygodnej formy sprzedaży. W innych miastach jak w Warszawie i Krakowie dużo więcej klientów korzysta z tego typu sklepów.

Czyżby w Łodzi panował pod tym względem konserwatyzm? Chyba nie. Wiele osób, z którymi rozmawiałem na ten temat uważa, że mimo, iż jest to forma sprzedaży bardzo wygodna — istnieje pewnego rodzaju zażenowanie klienta, który sam biorąc łowar kępuje się tej czynności.

Tego rodzaju mniemanie jest fałszywe i musimy się przyzwyczaić do wygodnych „Samów”, bo właśnie taka forma handlu będzie coraz powszechniejsza nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju. (s)

ABP = solidne usługi

W szkołach podstawowych i średnich skończył się już I okres. Ponieważ do końca roku szkolnego pozostały jeszcze trzy, „noża na gardle” nie ma, ale dobrze pomyśleć wcześniej o przyszłości.

Uczyniło to już Akademię Biuro Pośrednictwa, wydodrębnione w dniu 1 listopada z „Puchatka” i różniące się od niego pewnymi „subtelnościami”. ABP — jak je będziemy w skrócie nazywać — zajmuje się pośrednictwem między zainteresowanymi klientami i studentami wyższych lat Uniwersytetu Łódzkiego w zakresie korepetycji, tłumaczeń z języków obcych (i odwrotnie) oraz przepisywania na maszynie. Korepetycje obejmują wszystkie przedmioty w zakresie szkoły podstawowej i średniej wraz z przygotowaniem do matury.

Jeśli chodzi o tłumaczenia, to obok tłumaczy języków europejskich są w ABP nawet specjaliści od języka malajskiego, którzy tłumaczą teksty naukowe, techniczne, listy, artykuły, referaty itp., oczywiście bez uprawnień tłumacza przysięgłych. Ponadto prowadzi się tu konwersacje w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i rosyjskim. Działalność ABP polega li tylko na pośrednictwie. Klient płaci za pośrednictwo, zaś student, któ-

ry przyjmuje pracę, opłaca niewielką sumę. Studentom korzystającym z usług ABP, nie są więc opodatkowani na rzecz biura. Korzyści finansowe znaczne, a rezultaty lepsze, ponieważ Biuro kieruje do pracy tylko wysoko kwalifikowanych specjalistów z odpowiednich kierunków studiów. Adres Akademickiego Biura Pośrednictwa: ul. Jaracza 7, tel. 201-43, czynny od godz. 8.30 do 15, w soboty do 13. Dobry pomysł, solidne wykonanie, oto czym imponują nam studenci. Gratulujemy. J. P.

Listy do redakcji

W sprawie upowszechnienia uprzejmości

Szanowna Redakcjo!

Jestem oszaloniony sposobem zatwierdzania interesantów w Centralnym Zarządzie Handlu Artykułami Fotograficznymi i Precyzyjno-Opptycznymi Łódź, ul. Piotrkowska 105.

9 listopada dzwoniłem do dyrekcji Centralnego Zarządu z prośbą o powiadomienie, czy w Łodzi można nabyć szkła do okularów produkcji Zeissa. I proszę sobie wyobrazić, sekretarka natychmiast poprosiła dyrektora, który żywo zainteresował się powodem, dla którego chcę zrezygnować ze szkła produkcji krajowej. Udzielił mi szczegółowych wskazówek i skierował do rzeczoznawcy Centralnego Zarządu, który by swoją radą i doświadczeniem pomógł mi w doborze właściwych szkła.

Gdy następnego dnia chciałem ponownie połączyć się z dyrektorem, sekretarka w niezwykle uprzejmej formie oświadczyła, że dyrektor wyjechał. Prosiła o podanie te-

Dalsze szczegóły śledztwa w sprawie usiłowania zabójstwa dr Filonienko

Dokładnie dwa tygodnie temu donosiliśmy o potwornym wypadku, jaki zdarzył się w częstochowskiej Hucie im. Bieruta. Do miejscowego ambulatorium zgłosił się w dniu 12 listopada były pracownik huty — Stefan Puchalski, z żądaniem wystawienia zaświadczenia, upoważniającego do starania się o wyższą rentę. W momencie wypisywania go przez lekarza ambulatorium, Stefan Puchalski wyciągnął spod palta siekiere i zadał lekarzowi kilka ciosów w głowę. Nieprzytomną ofiarę zbrodniczego czynu, która była dr Janina Filonienko — Salwa, przewieziono do Łódzkiej Kliniki Neurochirurgicznej Szpitala im. Barlickiego, gdzie poddana została natychmiastowej operacji.

Jak się dowiadujemy, poważny stan dr Filonienko, dzięki troskliwej opiece szpitalnej, uległ wyraźnej poprawie. W tej chwili — zdaniem lekarzy — nie grozi jej życia żadne niebezpieczeństwo. Aby dowiedzieć się o dalsze szczegóły toczącego się w tej sprawie śledztwa, skontaktowaliśmy się w dniu wczorajszym z Prokuraturą w Częstochowie.

A o to co powiedział nam na ten temat prokurator Rzeszowski:

Stefan Puchalski od kilku nastu miesięcy ubiegał się o uzyskanie renty inwalidzkiej. Jako były pracownik huty skierował więc swoje kroki do doktor Filonienko. Lekarza, po dokładnym zbadaniu pacjenta, nie stwierdziła całkowitego inwalidztwa i taki też wniosek przesłała do komisji. Na tej podstawie Puchalski, zdolny, zdaniem dr Filonienko, i komisji inwalidzkiej do wykonywania lżejszej pracy otrzymał niezbyt wysoką rentę. Za to postanowił on zemścić się. Kupił więc siekiere i tak „uzbrojony” zjawił się w tym dniu w ambulatorium. I teraz doktor Filonienko zbadała Puchalskiego stwierdzając, że od czasu wypisania pierwszego wniosku nastąpiło wyraźne pogorszenie jego stanu

zdrowia. Postanowiła zatem wystosować ponowne podanie do komisji, z prośbą o zmianę dorychczasowej renty. Gdy właśnie w tym celu usiadła za biurkiem, Puchalski zniechęcając zadał lekarce trzy, czy cztery ciosy.

W tej chwili — jak stwierdza prokurator Rzeszowski — śledztwo jest na ukończeniu. W ostatnich dniach Puchalski został poddany badaniom lekarskim. Jednak wobec niezgodnych opinii zachodzi konieczność powołania konsylium, które wyda ostateczną diagnozę co do stanu zdrowia psychicznego Stefana Puchalskiego. (st)

Dzisiaj premiera w Teatrze 7,15 „Rozwińdźmy się”

Dzisiaj, w sobotę, 28 bm., występuje Teatr „7,15” z premierą wesołej komedii francuskiej Wiktoryna Sardou pt. „Rozwińdźmy się”. Komedja ta od czasu swojej premiery parryskiej w roku 1880 święciła sukcesy w całej Europie. Ogromny swój rozgłos zawdzięcza ciągle aktualnej tematyce, rzeźmej kompozycji fabularnej i zabawnym sytuacjom, nade wszystko zaś roli kobiecej Cyprianny. W Polsce grały tę rolę najświetniejsze aktorki, jak: Antonina Hofman, Helena Modrzejewska, Przybyłko-Potocka i Mieczysława Cwiklińska.

Teatr „7,15” wprowadza tę komedię w reżyserii Zbigniewa Koczanowicza, oprawie plastycznej Jerzego Szeskiego, z udziałem aktorów D. Kłopotkiej, T. Schmidta, L. Redo, R. Głowackiego, B. Gołębskiego, S. Owoca, Z. Urbanskiego i J. Jasińskiego. A.

Wykład na temat:

Małżeństwo i rodzina w krajach kapitalistycznych

Studium zagadnień współczesnego kapitalizmu przy WUML podaje do wiadomości, że kolejny wykład odbędzie się dn. 30 listopada br., o godz. 16, w lokalu WUML przy ul. Piotrkowskiej 232, I piętro, sala nr 4. Wykład nt. „Małżeństwo i rodzina w krajach kapitalistycznych” wygłosi doc. dr J. Lutyński.

UWAGA, LINOTYPIŚCI!

W niedzielę, dnia 29 listopada 1959 r. o godz. 10, w lokalu własnym, ul. Piotrkowska 106, fr. II piętro, odbędzie się walne zebranie wyborcze. Obecność kolegów-linotypistów obowiązkowa.

Choinki z... plastiku

★ Metr wysokości ★ 20 podwójnych gałązek

Liga Ochrony Przyrody postanowiła w tym roku na Boże Narodzenie wykonać choinki plastikowe. W dniu wczorajszym wykonano choinkę — wzór. Ma ona metr wysokości oraz 20 podwójnych gałązek, o długości 50 cm. Gałązki te wykonane z drutu i polichloru winylu nakładają się na siebie, Choinki wykonywane będą systemem chałupniczym.

Liga ma jednak kłopot z otrzymaniem na czas surowca czyli polichloru winylu. Surowiec ten przyrzeczony jest

z Oświęcimia, ale czas nagli i nie wiadomo, czy dojdzie on w porę. Stąd Liga zwraca się za naszym pośrednictwem do łódzkiej spółdzielni z prośbą, aby któraś z nich zgodziła się wypożyczyć około 25 kg polichloru winylu do zwrotu. Zainteresowanym podajemy telefon Ligę nr 257-63.

Liga ma zamiar sprzedawać wyprodukowane przez siebie choinki plastikowe w sklepach przy ul. Nawrot 8 ewent. w stoisku, które urządzone będzie w jednym z pasaży. Produkcję oblicza się na kilkadziesiąt sztuk. (k)

Zbyszek Cybulski gra w Łodzi w sztuce „Kapelusz pełen deszczu”

Popularnego dyrektora Teatru „Wybrzeże” (Gdańsk-Gdynia-Sopot) widziałem ostatni raz przed rokiem. Teraz spotkałem go w Łodzi, przywitałem się z nim bardzo serdecznie:

— Szczerze gratuluję sukcesów, które odnieśliście w mieście. O teatrze waszym coraz więcej mówi się dzisiaj w Polsce. Z przyjemnością czytałem o komplementach, jakimi obypywała Teatr „Wybrzeże” prasa warszawska w związku z waszymi sierpniowymi występami w stolicy. Zarówno „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego, jak i „Kapelusz pełen deszczu” M. V. Gazzo,

z „Jonasz i blazen” Broszkiewicza, w interpretacji waszych artystów znalazły pełne uznanie krytyki i widowni warszawskiej. Dobrze byłoby, gdyby również publiczność łódzka mogła — ujrzawszy któryś z waszych spektakli — ocenić styl pracy reżyserów i aktorów Teatru „Wybrzeże”.

— Właśnie w tej sprawie — odpowiada dyrektor Bilczak — wpadłem teraz do Łodzi. — Udało mi się dojść do porozumienia z dyrekcją Teatru Powszechnego — i niebawem przyjeździemy do was na gościnne występy. — Z jakim repertuarem?

— Z interesującą sztuką Michała Vincente Gazzo „Kapelusz pełen deszczu”. Spektakl ten wysoko oceniony został na I Festiwalu Teatrów Polskich Północnej w Toruniu, ostatnio zaś w Warszawie, i to zarówno dzięki swojej interesującej problematyce, jak i — co zgodnie podkreślała cała warszawska prasa — wybornemu wykonaniu. Nie od rzeczy będzie nadmienić tutaj, że reżyserem i scenografem sztuki jest twórca filmów „Kanał” oraz „Pociąg i diament” — Andrzej Wajda.

— A obsada? — Jeden z najpopularniejszych dzisiaj aktorów młodego pokolenia, Zbyszek Cybulski, gra popisową rolę narkomana Johny Pope’a. W innych rolach występują: M. Dubrawska, E. Fetting, A. Fuzakowski, Z. Maklakiewicz, L. Zaluza i Z. Dąbajewski. — Atrakcyjna sztuka, atrakcyjna reżyseria i obsada! Kiedy przyjeżdżacie do Łodzi? — Grać będziemy w Teatrze Młodego Widza w dniach 10, 11, 12 i 13 grudnia. Rozmawiał: M. J.



NA ZDJĘCIU: Zbigniew Cybulski (Johny Pope) i Mirosława Dubrawska (Leża Pope) w sztuce M. V. Gazzo „Kapelusz pełen deszczu”.





HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH

w Łodzi, ul. Brukowa nr 12, tel. 580-80

podaje do wiadomości, że od 1 stycznia 1960 roku przejmujemy dystrybucję narzędzi, dotychczas rozprawdzaną dla miasta Łodzi i województwa łódzkiego przez Branżową Hurtownię Narzędzi w Warszawie.

DYSTRYBUCJA OBEJMUJE NASTĘPUJĄCY ASORTYMENT:

1. Narzędzia pneumatyczne pomiarowe i elektronarzędzia
2. Frezy kątowe, symetryczne i niesymetryczne
3. Głowice gwinciarne i frezarskie
4. Noże Fellowsa i Magga
5. Pily sygmentowe i sygmenty
6. Podzielnice uniwersalne
7. Rozwiertarki kotlarskie
8. Sprawdziany
9. Uchwyty tokarskie i elektromagnetyczne
10. Pompy i sprężarki.

Ponadto od 1 stycznia 1960 roku hurtownia zaopatry swoich odbiorców w artykuły sprzętu spawalniczego dotychczas rozprawdzane przez Wojew. Hurtownię Wyrobów Przemysłu Chemicznego w Łodzi, ul. Żwirki nr 11.

ASORTYMENT SPAWALNICZY OBEJMUJE:

1. Sprzęt do spawania gazowego
2. Palniki, reduktory i manometry
3. Zawory do gazów technicznych
4. Spawarki elektryczne
5. Wytwornice acetylenowe
6. Pałeczki żeliwne
7. Sprzęt spawalniczy oraz wiele innych artykułów

Zamówienia na 1960 rok należy kierować do naszej hurtowni. Narzędzia w ilościach mniejszych jak opakowanie fabryczne należy kupować bezpośrednio w sklepach Centrali Technicznej

Sklep nr 1 Łódź, ul. Piotrkowska 109

- " 3 Piotrków Tryb., ul. Czekiego nr 8
- " 4 Radomsko, ul. Żeromskiego nr 8
- " 11 Kutno, ul. Podrzeczna nr 56.

8342-K

KUPNO

SAMOCCHOD „Skoda” L200 sanitarna do remontu okazynie kupię, Tel. 230-64 21422 G
SAMOCCHOD „Warszawa” mało używany kupię. — Piotrków tel. 22-44 21392 G

SPRZEDAŻ

„SKODA-Spartak”, stan idealny sprzedam. Dzwonić 506-52 godz. 17-20 21470 G

MOTOCYKL „WSK” nowy typ sprzedam. Tel. 263-55 21468 G

WAPNO palone I gatunek białe bardzo wydajne, zawartość kamienia do 5 proc. dostarcza koleja wapiennik w Bielnicy k. Strzelec Opolskich. Cena jednej tony 450 zł. 21465 G

SAMOCCHOD „Moskwić” fabrycznie nowy sprzedam. Tel. 578-38 godz. 16 do 20 21433 G

KLATKI z domkami prawie nowe do hodowli lisów sprzedam. Tel. 739 Sieradz 21432 G

TELEWIZOR „Beiweder II” (8.200 zł) sprzedam. Ruda Pabianicka Rodzin na 21 21428 G

FUTRO popielice sprzedam. Tel. 506-99 21424 G

PIANINO koncertowe „Becker” stan pierwszorzędny sprzedam. Telefon 204-44 od godz. 14 21413 G

PIES seter irlandzki 7-miesięczny do sprzedania. Łagiewnicka 103 21407 G

MASZYNY dziewiarskie nowa przemyślowa czeska, marki Uniplet 10/100, czte rotatorowe, igły o wysokich i niskich kolanach sprzedam. Wiadomość Warszawa tel. 493-40 godz. 7-12 21400 G

ELEKTROKARDIOGRAF wydzierżawie lub sprzedam. Oferty pisemne „21396” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 21396 G

MOTOCYKL „WFM” stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, Wersalska 9-11 Pia skowiec 21394 G

MASZYNY do produkcji linoleum sprzedam. Wiadomość tel. 408-91 po godzinie 20 21390 G

50% UDZIAŁU do tartaku pow. Łęczycza sprzedam. Wiadomość Łódź, Zielona 7-19 21384 G

KLATKI po I sacth sprzedam. — Oferty pisemne „21386” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 21386 G

SAMOCCHOD „IFA” 8 — sprzedam. Stan bardzo dobry. Piotrkowska 34 21533 G

BOTKI damskie, meskie poleca pracownia Wiekowskiego 44 2117 G

PRAGA

CUKIERNIK karmelazki dobry fachowiec poszukuje pracy. Oferty pisemne „21430” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 21430 G

POMOC domowa najchętniej emerytka dla samotnej osoby potrzebna. — Zgłoszenia z referencjami Szebrzyńska 95-15 godz. 11-12 21404 G

GOSPODIA, najchętniej rencistka, do lekarza potrzebna od zaraz. Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się Piotrkowska 249/251 m. 21 godz. 17-20 21486 G

STENOGRAFOWANIE — protokółowanie konferencji, zjazdów itp., przepisywanie na maszynie — wykonuje szybko, solidnie i tanio Punkt Usług Stenografów i Maszynistów PRL, Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16 8157 K

NAUKA

KURSY w skróconym okresie — samochodowo-motocyklowe oraz motocyklowe po cenach zniżonych prowadzi i zapisy przyjmuje codziennie w godzinach od 9-16 Łódzki Klub Motorowy LPZ w Łodzi, ul. Piotrkowska 125 tel. 367-57. Rozpoczęcie kursów w dniu 1.XII. 1959 r. 8158 K

KURSY galanterii ozdobnej i sztucznych kwiatów, haftu maszynowego I, II stopnia, kapelusznictwa damskiego, kroju i szycia I, II stopnia pikowania koider TKWP. Zapisy Obrońców Stalingradu 27 szkola, codziennie godz. 8-14, 17-18 8321 K

KURSY samochodowe za wodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 8-20 tel. 258-60. Rozpoczęcie kursów amatorskich przy splezonych w każdą sobotę, kursu kat. III i II dn. 19. XII. 59 r. 8322 K

KURSY dzwielarstwa maszynowego TKWP. Zapisy Technikum Włókniennicze, Żeromskiego 115 pokój 20 codziennie od godz. 8-15 wtorki, czwartki od godz. 8-16 8160 K

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera br. kurs szycia i naprawy krawatów oraz kurs cholewkarski. — Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łąkowa 4, pokój 31 8355 K

KURSY krawatkarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Zapisy przyjmują: Dom Kultury Bałuty, ul. Zgierska 71, Pralnia Chemiczna — Armii Czerwonej 29 bl. I oraz Osrodek ZDR, Piotrkowska 24 8354 K

Łódzkie Biuro Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego »MOTOZBYT«

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 125, TEL. 374-32

zawiadamia Klientów zainteresowanych kupnem samochodów, iż w dniu 2 grudnia 1959 roku od godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa rozpoczyna przyjmowanie zamówień na kupno samochodów osobowych z importu w roku 1960. W sprzedaży wyłącznie gotówkowej będą następujące samochody:

„Moskwicz” 407	w cenie 115.000 zł
„Skoda 445 Octavia Super”	„ 98.500 „
„Skoda 446 Octavia”	„ 95.000 „
„Wartburg”	„ 86.000 „

Zamówienia będą przyjmowane tylko od Klientów zamieszkałych na terenie miasta Łodzi i województwa łódzkiego, na specjalnym druku — deklaracji, stąd nieodzowna jest osobista obecność osób zainteresowanych wraz z dowodem osobistym. Ilość pojazdów jest ograniczona, a dostarczenie wozu w roku 1960 uzależnione będzie od przyjęcia przez „Motozbyt” zamówienia — deklaracji oraz od wpłacenia przez deklarującego pełnej ceny samochodu na konto „Motozbytu” w ciągu siedmiu dni, licząc od dnia złożenia deklaracji. Zamówienia będą realizowane w kolejności złożonych deklaracji, począwszy od I kwartału, w ciągu całego roku 1960.

O terminie przyjmowania zamówień na kupno wozów krajowych w 1960 roku zawiadomimy oddzielnie, 8344-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA budowlanego z uprawnieniami i praktyką zatrudni Narodowy Bank Polski Oddział Wojewódzki w Łodzi, Al. Kościuszki nr 14. Warunki do omówienia w wydziale kadr. 8361-K

REWIDENTA-księgowego ze znajomością zagadnień handlu zatrudni natychmiast Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych Łódź, ul. Piotrkowska 37. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 8343-K

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 21192 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ul. ca 22 Lipca 4 21283 G

Dr BORECKI choroby kobiece. Traugutta 9, tel. 217-41 20003 G

KORONKA Henryka lekarz ginekolog-położnik przyjmuje środy, soboty 17-19, Zielona 16 20033 G

NASWIETLANIE PROMIENIAMI RENTGENA w zakresie terapii powierzchniowej i półgłębokiej prowadzi Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 5 w swojej lecznicy przy ul. Gdańskiej nr 111, Tel. 297-00 7663

ZGUBY

KIEROWCĘ taksówki „Warszawa”, który w dniu 24 listopada wioząc matkę z 2-giem dzieckiem, 10.30 na ul. Tkacka, prosi o zwrot czarnych butów z żyłkami za wy nagrodzeniem. Tel. 264-35 Czekański 21548 G

RÓŻNE

OPRAWĘ portretów, obrazów, ramy do firanek, obrazy za gotówkę i na raty poleca zakład oprawy obrazów Łódź, Nowotki 31 21437 G

WYKONUJEMY zlecenia na ubiór zwierząt futerkowych, ściąganie skór i konserwacja. Łódź, Gdańska 87 m. 1 godz. 14-18 21435 G

PRZYJMUJĘ współnika do dobrze zaprowadzonej hodowli lisów. Współpraca konieczna. Oferty pisemne „21418” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 21418 G

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Łódź, Wiekowskiego 23 21256 G

PRALNIA chemiczna Nowowiejska 2 (podwórce), tel. 209-23. Czystczenie, pranie suche, mokre. Termin trzydniowy 21410 G

GARBUR, farbuje, strzyge skóry baranie, nutrie i inne skóry futrzane Zygryd Kopański, Słupca, Warszawska 32, tel. 123 (woj. poznański) 18956 G

W dniu 26 listopada 1959 roku po krótkich cierpieniach zmarła nasza najuśmiechnięta matka, żona, córka i synowa

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terebowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 91 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie form wtryskowych według wzorów. Oferty z podaniem terminów wykonania i cen jednostkowych należy składać do dnia 5 grudnia 1959 roku w sekretariacie zakładów w załączonych kopertach z napisem „przetarg na formy wtryskowe”. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej. Wszelkich informacji udziela dział głównego mechanika tel. 266-64. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 8348-K

W dniu 26 listopada 1959 roku po krótkich cierpieniach zmarła nasza najuśmiechnięta matka, żona, córka i synowa

Teresa - Myszką Wdzięczna

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 listopada br. o godz. 13 z domu żałoby przy ul. Starogrodzkiej 29 (Ruda-Marysin), o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu MAŻ, DZIECI, RODZICE i RODZINA. 21607-G

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny blisko przystanku (Łódź lub okolice). Adresować Andrzejów poste restante dowód NC 217298 21425 G

7 MORG ziemi sprzedam w Bronówku na trasie Uciechów Kłudna pow. Podębice. Wiadomość Łódź, Owsiana 31 (Nowa Mania) 21386 G

ZELEKTRYFIKOWANE gospodarstwo małorolne z dobrymi zabudowaniami przy fabryce i przystanku samochodowym — sprzedam. — Informacje sklep Bachorzyn poczta Buczek, pow. Łask 21466 G

2,5 ha ZIEMI z budynkami sprzedam. Tel. 539-32 21427 G

4,48 ha ZIEMI ze stodołą sprzedam, Maria Majka, Włoczek Górny p-ta Andrzeja pow. Łódź 21412 G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam, ul. Inflancka 26a 21381 G

PLAC z budynkami sprzedam. Krakusa 3 Wodo Piotr, tel. 481-81 21382 G

3-MORGOWE gospodarstwo ogrodnicze, szklarnie niedokończona blisko tramwaju sprzedam tanio. Tel. 386-97 21554 G

3 ha ZIEMI, całość lub połowę, zabudowania murowane, mieszkanie wolne od kwaterek. Włoczek Chojny sprzedam. Wiadomość Rzgowska 18, administracja 21009 G

PLAC 7.000 m kw. w Lutotomierku sprzedam. — Dzwonić tel. 352-73 21461 G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam, ul. Inflancka 26a 21381 G

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Ratunkowe 09
- Pogot. Miłecyjne 67
- Straż Pożarna 08
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
- Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
- Pryw. Pogot. Lek. 333-33
- MOI 355-55
- 359-15

TEATRY

- TEATR NOWY (Wiekowskiego 15) „Akropolis” — próba generalna
- TEATR IM. JARACZA (w sali Teatru Młodego Wiedza, ul. Moniuszki 4a) nieczynny
- ARLEKIN (Włoczańska 5) nieczynny
- PINOKIO (Kopernika 16) godz. 15, 18, „Dziadek Zmruż Oczko”
- TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Rozwiedzmy się”
- TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Słuby pamiętności”, g. 19.30 „Żołnierz i bohater”
- OPERETKA (Piotrkowska 249) g. 19.15 „Bal w opeze”
- TEATR MŁODEGO WIEDZA (Moniuszki 4a) g. 16, 19 „Fircyk w zalotach”

KONCERTY

- FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XIII Koncert Symfoniczny. Dyryguje Bohdan Wodcizko. Solista — Walerian Gheorghiu — fortepian

MUZEJA

- MUZEUM SZTUKI (Wiekowskiego 35) g. 9-15.
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 10-16.
- ZOO — czynne g. 9-16
- PALMIARNIA — czynna g. 10-13

Co? Gdzie? Kiedy?

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20) „Czarna Carmen”, prod. USA, panorama dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Lili”, prod. USA, dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Ojciec narzeczonej”, prod. USA g. 22.15

WISLA (Tuwima nr 1) „Awantura o Basie”, prod. polskiej, dozw. od lat 7 g. 9.30, 11.45, 14, (16.15 seans zamknięty), 18.30, 20.45

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Książka Myszkin” — prod. franc. dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, „Ostatnie pięć minut”, prod. włoskiej, dozw. od lat 16 g. 18.15, 18.15, 20.15 „Wichhabia de Bragelonne” prod. franc. g. 22.15 i 24

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Okno od podwórza”, prod. USA, dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wichhabia de Bragelonne” prod. franc., „Tajemnice alkowy” prod. franc. g. 22.30

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Lotna” prod. polskiej, dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) „Mord w Berlinie” — prod. NRD dozw. od lat 16 g. 17, 19

PRZEWIŚNIE (Żeromskiego 74) „Los człowieka” prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „W samo południe” — prod. USA, dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dom pani Tellier” prod. franc. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDIUM (Piotrkowska 150) „Droga do miasta” prod. hindus

Nasz Telefon Usługowy

303-04

JAK STARAC SIĘ O DZIAŁKĘ?

W. M. W jaki sposób trzeba starać się o kupno działki budowlanej od władz miejskich?
RED.: Sprawy te załatwia Wydział Gospodarki Mieszkalnawej, przy Prz. RN m. Łodzi, pokój 401, poprzeczna ołczyca IV piętro, gdzie trzeba złożyć podane opatrzone odpowiednimi znaczkami stemplowymi.

COS DLA PALACZY

MALINOWSKI: Kiedy będzie można nabyć w Łodzi papierosy „Pias”? Dlaczego nie można kupić „Giewontów” w opakowaniu po 10 sztuk, jak np. „Sport”?
RED.: Krakowska Wytwórnia Papierosów w Czyżynach miała w tym dniu rozpocząć produkcję na całą parę. Ponieważ wytwórnia dysponuje tylko jednym agregatem, ilość tych papierosów będzie na razie ograniczona (30 mln sztuk miesięcznie) i choć jeszcze w tym roku będzie je można w Łodzi kupić, to będą to raczej papirosy „na niedzielę”, bo ich nabycie będzie uzależnione od odrobiny szczęścia.
Łódzka Wytwórnia Papierosów produkuje dotychczas „Giewonty” tylko w opakowaniu po 20 sztuk, ponieważ nie było dotychczas innych postulatów ze strony odbiorców. Na ogólne życzenie klientów wprowadzenie takich zmian byłoby możliwe.

DORSZE UCIEKAJĄ Z BAŁTYKU

J. KLEPACZOWA: Dlaczego tak trudno dostać filety z dorsza? Ryba ta, jako tania i zdrowa, jest bardzo pożądaną pożywą w jadłospisie.
RED.: Jak się dowiadujemy w dziale handlowym Centrali Rybnej, od dwóch lat są znaczne trudności z regularnym zaopatrzeniem rynku w dorsze, spowodowane zmniejszeniem odłowów tej ryby. Na skutek odsalania się wód Bałtyku, skupiska dorsza grupują się głównie w Morzu Północnym. Nie dysponując dostateczną ilością stądek - chłodziń, zdani jesteśmy w dużej mierze na import. Łódź dysponowała znacznymi zapasami, które się teraz wyczerpały i dopóki nie rozwiąże się tego problemu w skali ogólnokrajowej, również mieszkańcy Łodzi zdani będą tylko na dostawy z importu, które są niewielkie w porównaniu z zapotrzebowaniem.

NAZWISKO RODOWE KRÓLOWEJ ANGLII

W. K.: Czy królowa angielska ma nazwisko i jak ono brzmi?
RED.: Królowa angielska po zmarłej w 1603 roku Elżbiecie I, nosi jako panująca imię Elżbieta II. Ma ona również nazwisko rodowe, które brzmi: Windsor. Jest to nazwisko dynastii, do której należeli wszyscy panujący ostatnio królowie angielscy (do roku 1917 dynastia nosiła nazwisko Saxe-Coburg). Edward VIII (abdykował z miłości do pani Simpson w 1936 r.) wraz z małżonką, znani są obecnie jako państwo Windsor.

W SPRAWACH BUDOWLANYCH DECYDUJE POWIAT

R. S.: Posiadam pod Łodzią w Lublinku działkę, na której chciałem wybudować kurnik i założyc hodowlę. Niestety, GEN uwarunkowała budowę kurnika od budowy domu. Ponieważ nie mam na tak poważną inwestycję funduszy, proszę o radę, co mam zrobić?
RED.: Przede wszystkim należy zwrócić się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, gdyż władzą budowlaną jest powiat i jedynie on wydaje zezwolenie na wznoszenie nowych obiektów. Zarząd Architektury i Budownictwa Prez. RN Łódź, mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104.

NAJLEPIEJ SPISAĆ AKT NOTARIALNY

ZOFIA L.: Córka moja wychodzi za mąż za człowieka, któremu z powodu niezapłacenia podatku dochodowego i obrotowego Wydział Finansowy zrobił zajęcie na część mebli i potrąca miesięcznie z pensji 240 zł. Czy córka, aby nie narazić się na zajęcie jej mebli, powinna spisać jakąś interwencję przedsiadłą, czy też może istnieją jakieś inne możliwości zabezpieczające własność strony w tym okresie nie zainteresowanej sprawami męża?
RED.: Według opinii naszego radcy prawnego, najlepszym zabezpieczeniem byłoby spisanie aktu notarialnego stwierdzającego, że wniesione meble pozostają jej prywatną własnością. Ewentualnie w razie zajęcia, córka ma prawo wnieść skargę o wyłączenie i wykazać, że meble wniosła jako posag i stanowią one tylko jej własność.

FARBOWANIE I USZLACHTNIANIE SKÓRY

E. BRZOWSKI PABLIANICE: Czy istnieje w Łodzi przedsiębiorstwo wyprawiające i farbujące na brązową skórę baranie? Jak długo trwa farbowanie i jaka jest opłata?
RED.: Usługami, o które Panu chodzi, zajmuje się Spółdzielnia Pracy Kuśnierskiej „Kuśnierzy” w Łodzi (biura przy ul. Piotrkowskiej 83). Skóry baranie przyjmowane są bezpośrednio w garbarni na ul. Antoniego 5 (tel. 554-45) w piątki w godz. od 7 do 15. Skóry gotowe można odebrać po upływie 6 tygodni. Garbowanie skóry baraniej (złoty 58,90) razem z farbowaniem i uszlachetnieniem (20 zł) kosztuje 2178,90.

SPECJALNOŚĆ UZDROWISKA WE WLENIU

J. S.: W okolicy Jeleniej Góry znajduje się miejscowość uzdrowiskowa Wleń. Jak tam się leczy schorzenia? Czy dla chorych na serce klimat tamtejszy jest wskazany?
RED.: Pobyt w uzdrowisku Wleń wskazany jest dla rekonwalescentów i osób cierpiących na stałe objawy wyczerpania. Poza tym leczy się tam: 1) choroby układu nerwowego (nerwica, neuropatia, neuralgia) z wyjątkiem psychoneurozy, 2) choroby układu sercowo-naczyniowego, przy zachowaniu całkowitej wysiłkowej, jak i spoczynkowej wydolności narządu krążenia, 3) zaburzenia okresu przekwitania, 4) gościec stawowy z nieskim OB. Pobyt we Wleńiu nie wskazany jest dla osób cierpiących na zaburzenia dróg oddechowych.

POZWOLENIE NIEPOTRZEBNE, ALE...

CZYTELNIK: Czy trzeba mieć pozwolenie na straszak? I czy jest kara za użycie go w celu zastraszania?
RED.: Na straszak, który można przecież nabyć nawet w sklepie z zabawkami, pozwolenia mieć nie trzeba. Jeżeli użyty zostanie w celu wywierania przemocy, kara uzależniona jest od rodzaju przestępstwa.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Co robią łódzcy piłkarze ligowi

Za wcześnie na zimowy odpoczynek mówią: Widzew, Budowlani i ŁKS

Skończyły się rozgrywki ligowe i o puchar SFOS pomyśleć jako przedłużeniu sezonu dla zespołów III ligi. Cóż więc robią piłkarze łódzcy? Czyżby już rozpoczęli odpoczynek zimowy, chociaż pogoda zdaje się zachęcać ich do gry? Odpowiedzi

Już po raz czwarty zmierzy się Włókniarz z Czarnymi - Radomsko

Ponieważ mecz rozegrany w Piotrkowie między Czarnymi (Radomsko) a Włókniarzem łódzkim o moralny tytuł mistrza Łodzi za kończył się wynikiem nierozstrzygniętym i zaszła konieczność zażądania jeszcze jednej rozgrywki. Będzie to więc już czwarte spotkanie tych drużyn.
Miejscem dodatkowej rozgrywki jest tym razem Zduńska Wola. Mecz, który może wreszcie zdecydować o tym komu przypadnie zaszczytne wyróżnienie odbędzie się w niedzielę, 29 bm. w Zduńskiej Woli o godz. 12.

Brydż

Gracze z Jedwabiu w kadrze

Po wielu trudnych eliminacjach, łódzki zespół Jedwabiu, w składzie: Dyniewicz - Fiałkowski o. - r. Holman - Dunajski, po ostatnich zwycięstwach na Śląsku wzięci zostali do kadry narodowej.
W kolejnym śródomowym turnieju parami zwycięzcy zostali: I miejsce - Czapiński - Szydłowski (Start), II - Dunajski - Rosenthal (Jedwab), III - Dobrowolski - Woźniak (Metalowiec). Na IV miejscu uplasowało się małżeństwo p. Stadniccy (Elekrol).

Z sesji DRN - Bałuty

★ Plan gospodarczy i budżet ★ Dzielnica w nowych granicach

Jakie problemy znajdują się w centrum uwagi radnych Bałut w przyszłym roku? Jakiego rodzaju działy gospodarki będą przedmiotem obrad kolejnych sesji? Od uchwalenia planu pracy na rok 1960 rozpoczęła się wczorajsza sesja DRN - Bałuty. I jakkolwiek plan ten uwzględniał szeroki wachlarz zagadnień m. in. sprawozdanie z działalności MZBM i MPKB nr 2, sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za 1959 r., rozwój rolnictwa na terenie dzielnicy, ocena pracy Komendy Dzielnicowej MO - radni w dyskusji zgłaszali dodatkowe propozycje. I tak padł m. in. projekt, aby jedną sesję poświęcić sprawom kultury i sportu. Tym bardziej, iż ten problem od dawna nie był omawiany. Plan pracy ze zgłoszonymi porażkami został przez radnych przyjęty.

Następnie zastępca kierownika Wydziału Organizacyjno-Prawnego przy Prezydium RN m. Łodzi - L. Sidorenko szczegółowo przedstawił projekty zmierzające do podziału miasta z 7 dzielnic na 5. Przed zatwierdzeniem nowego planu przez Radę Ministrów - 7 dni poszczególnych dzielnicowych rad narodowych omawiały obecnie na sesjach celowość tego przedsięwzięcia.
Wczoraj na sesji DRN - Bałuty - zabierający głos w dyskusji radni popierali projekty połączenia DRN - Staromiejska z DRN - Bałuty, w jedną Dzielnicową Radę Narodową - Bałuty. Jednakże dyskutanci zgłaszali szereg istotnych wniosków. I tak radny Czapki zwraca uwagę na nieczyłowy podział w nowych granicach miasta Zakładów im. Marchlewskiego: żłobek, kino „Populare” oraz ośrodek sportowy ZPB im. Marchlewskiego, będą znajdowały się nie na Bałutach, ale w obrębie innych dzielnic.
W dyskusji także mówiono o

na te pytania znajdujemy w bliskawicznie przeprowadzonych rozmowach z kierownikami klubów. Na pierwszy rzutek wystawiliśmy RTS Widzew, wice-mistrza III ligi.
- Nie podobnego - zaprzecza prezes klubu p. Doryń. - Piłkarze trenują na boisku i dla nich jest to czynny odpoczynek. W pucharze SFOS zajęliśmy nieco gorszą lokatę niż w mistrzostwach, bo trzecie miejsce, tłumaczy się to jednak tym, że próbaliśmy młode sily, którymi zamierzamy zasilić w roku przyszłym drużynę ligową.

- Macie trenera?
- Niestety, nie. Rozstaliśmy się z trenerem mgr Radwańskim, z którego byliśmy bardzo zadowoleni. Rozglądamy się za odpowiednim kandydatem.
- Jak długo piłkarze będą jeszcze trenowali na boisku?
- Dopóki pogoda im pozwoli. W okresie pełnej zimy przeniosą się na salę, a w lutym ponownie wybiegną na boisko. Chcemy przygotować drużynę możliwie najlepiej do przyszłorocznych mistrzostw, gorącym bowiem życzeniem nas wszystkich jest zdobycie w roku jubileusz 50-lecia naszego klubu awansu do II ligi.

- Zyczymy powodzenia.
A teraz Budowlani.
- Przeszliśmy na suchą zaprawę na sali - informuje nas sekretarz klubu p. M. Dąbrowski. - Od czasu do czasu w niedzielę piłkarze uprawiają na boisku biegi i gimnastykę.
- Nie bardzo poszczęściło się Budowlanym w pucharze SFOS?
- Racja. Nasza drużyna znalazła się na ostatnim miejscu.
- Czym to tłumaczyć?
- Starzy gracze nie bardzo przykładali się do gry. Skrytykowaliśmy ich za to ostro.
- Kto trenuje drużynę ligową?
- Trenerem ligowców jest Z. Stollenwerk. Doprowadził on

do ligi i nadal będziemy korzystali z jego usług. Trenerem młodzików jest P. Grządziel.
- Kiedy wracacie na boisko?
- O, już w styczniu.
- Czy przewidujecie zmiany?

- Organizacyjne zmiany nie są wykluczone. Na to wychylają się młode pokolenie piłkarzy, żeby z niego korzystać. Zyczeniem osiągnięcia lepszych wyników kończymy rozmowę z przedstawicielem KS Budowlani i indagujemy czołowy klub Łodzi ŁKS.

- Pyta pan o naszych piłkarzy, więc odpowiem. Wszystcy z małymi wyjątkami trenują regularnie - informuje sekretarz Jania. - Wczoraj np. odbył się kolejny trening na boisku, pod kierunkiem trenera Króla.
- Więc Król pracuje obecnie na dwóch frontach?
- Hokejowym i piłkarskim. Swego czasu zwrócił się do nas Unia z Gorzowa z propozycją rozegrania meczu towarzyskiego. Skorzystamy z tej propozycji i wyjedziemy do Gorzowa, by zmierzyć się z Unią, która awansowała do II ligi.

- A co z rezerwami?
- Drużyna I b brała udział w pucharze SFOS i zajęła drugie miejsce, dowodząc tym, jak krzywdzący dla niej jest spadek z III ligi. Poziomym gry na pewno nie była najsłabsza i gdyby okoliczności ułożyły się nieco pomyślniej, uniknęłaby spadku.
- Kiedy piłkarze zjedzą na dobre z boiska?
- W połowie grudnia. Po krótkim odpoczynku, najwyżej miesięcznym, rozpoczną ćwiczenia na sali. Projektujemy dla piłkarzy ligowych obóz przygotowawczy, odstępując od Kłodzku, uświetnionej zwycięstwem kilkunietnim. Jesteśmy w kontakcie ze Spartakiem - Pleven od czasu pobytu ich w Łodzi w okresie letnim, zamierzamy więc wysłać drużynę ligową do Bułgarii, na okres kilku tygodni, w ciągu których rozegraliby tam trzy spotkania. Będzie to chyba dla piłkarzy lepsza zaprawa, niż obóz w Kudowie.
O czwartym łódzkim klubie ligowym, mianowicie Kolejarku, nie zdołaliśmy, mimo najlepszych chęci, zebrać informacji. Wprawdzie klub ma własny lokal, a w nim zainstalowany najlepszy i najszybszy środek nawiązania łączności - telefon, nie ma jednak urzędującego sekretarza. Kilkugodzinne usiłowania nawiązania kontaktu okazały się daremne. Nikt nie podniósł słuchawki. Możemy powetujemy to sobie innym razem.

K. Rozmysłowicz

Go poniedziałek szkolenie sędziów
Łódzcy sędziowie piłkarscy odbywają co poniedziałek szkolenie teoretyczno-praktyczne. Miejsce ich zebrań jest sala Gwardii przy ul. Główniej 17.
W najbliższy poniedziałek, 30 bm. odbędzie się kolejna trzygodzinna wspólna narada sędziów. Początek o godz. 19.

Turniej dla wszystkich

Dwaj łodzianie finalistami szachowych mistrzostw Polski

Ta wiadomość na pewno zainteresuje ogół szachistów łódzkich. Otóż w niedzielę, 29 bm., odbędzie się ogólnopolski blyskawiczny turniej szachowy dostępny dla wszystkich zainteresowanych się tą królewską grą. Turniej odbędzie się w lokalu Ośrodka Szachowego przy ul. Zachodniej 97, Początek o godz. 9.30.

Szachiści łódzcy mają do znotowania duży sukces. Oto w półfinalowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski, odbytych w Bydgoszczy, Balcerowski z ŁKS zajął 2-3 miejsce i tym samym zakwalifikował się do finałowych rozgrywek, które odbędą się w lutym przyszłego roku we Wrocławiu.
Balcerowski jest więc drugim łódzkim finalistą mistrzostw Polski, obok Podolskiego (Spolem) jako mistrza Łodzi. (6)

Władze najmłodszego łódzkiego Związku Okręgowego

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym hokeja na trawie dokonano wyboru zarządu ŁOZHT. Prezesem został Janusz Byliński, a wiceprezesem Tadeusz Andrysiak. Do zarządu weszli: Charzyński, Krupa, Łazanowski, Dąbrowski, Marian, Elke, Szymczak, Koch, Benedykt z Pabianic.
Członkami ŁOZHT są: Budowlani, Kolejarki, MKS Polonia, MKS Julianów, SKS przy szkole L 27.

Siedziba ŁOZHT znajduje się w LKKF przy Pl. Komuny Paryskiej 5. Trzeba liczyć się z tym, że ilość klubów z nastaniem wiosny 1960 r. zwiększy się. (4)

Sobota i niedziela na stadionach łódzkich

SOBOTA, 25 LISTOPADA

BOKS. Pierwszy jesienny krok bokserki w sali Teatru o godz. 18.

NIEDZIELA, 26 LISTOPADA

DZWIGANIE CIĘŻARÓW. Drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego godz. 15, sala przy ul. Zakłanej 82.

BOKS. Finały pierwszego jesiennego kroku bokserki godz. 11 w sali na Widzewie. ŁÓDZ - GDANSK finał pucharu juniorów PZB godz. 12 w hali na Widzewie.

PIŁKANIE. Łódź - Kraków, basen MDK, godz. 16.

KOSZYKÓWKA. ŁKS - Start kl. A godz. 11 ul. Zakłanej 82 godz. 11 AZS - Polonia (Bytom) drużyn żeńskich godz. 12 w hali przy ul. Zeromskiego i AZS - Spolem drużyn męskich godz. 14 w hali przy ul. Zeromskiego.

TENIS STOŁOWY. Start - Skia (W-wa) godz. 10 ul. Północna 35, I liga.

Radio i telewizja

SOBOTA, 25 LISTOPADA

PROGRAM I
8.00 Stan pogody i wiadomości.
8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. dla kl. III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać”. 11.00 Aud. dla kl. V „Album jesienny”. 11.30 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.35 Taniec i piosenka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.20 „Na swojską nutę”. 12.40 Pieśni kompozytorów polskich. 12.55 Chwila muzyki. 13.00, 4 razy 15 minut muzyki rozrywkowej. 14.00 Wiadomości. 14.05 Aud. dla kl. III i IV. „Na Wawelu przed wiekami”. 14.25 Soliści z orkiestra. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.06 Gawuty, menuety i sarabandy. 15.25 Program dla 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Wspomnienia z dni rewolucji”. 16.35 Koncert z nagrań Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej. 17.00 Dla dzieci aud. sł. muz. pt. „Pieśń patriotyczna”. 17.30 Ludowa muzyka albańska. 17.45 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 Audycja literacka. 19.05

Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, 19.15 Felieton literacki. 19.30 Pieśni do słów M. Konopnickiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny oraz wiadomości sportowe. 21.00 (Ł.) „Cena strychu” - audycja estradowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Gra zespół instr. pd. J. Haralds.

PROGRAM II

7.30 Stan pogody i dziennik poranny. 7.40 Program dnia. 7.50 Muzyka poranna. 8.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 9.06 Gra gdańska zespół rozrywkowy „Rubato”. 9.35 Radiostacja młodzież. 10.50 Porady praktyczne dla kobiet. 11.00 Program koncert Chopinowski. 11.37 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 (Ł) Informacje dnia. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dla. 15.10 Ze zbiorów polskich folklorystów. 15.30 Aud. dla dzieci „Król walecz”. 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.30 (Ł) Magazyn młodzieżowy. 16.30 (Ł) Felieton tygodnia. 16.45 (Ł) Śpiewa chóral. Aleksandra. 17.00 (Ł) Sportowy

bilans miesiąca. 17.20 (Ł) Muzyka muzyczna. 18.00 (Ł) Łódzki Dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Muzyka. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Utwory szachowe. 19.20 „Matysiakowie”. 20.00 Koncert ork. PR w Krakowie. 20.35 Korespondencja z zagranicy. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra wrocławskie kwintet rytmiczny. 22.00 Wieczór z gangiem. 21.00 (Ł) - Pr. I - „Cena strychu” - audycja estradowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.30 Program dla młodzieży: 1) Rzecz o Marcelim. 2) „Piłka z Wyspy Skarbow” - film prod. ang. II odc. (W). 18.20 „Czerwony sygnał” (W). 18.35 „Pegaz” - magazyn kult. (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Reklama (W). 20.00 Tele-Foto-Wystawa (W). 20.20 Program tygodnia (Ł). 20.20 Nowy konkurs Telewizji Łódzkiej (Ł). 20.35 „Fatima” film fab. prod. radz. od lat 16 (Ł). 22.00 Ostatnie wiadomości. 22.10 Program rozrywkowy (Ł) ogólnopolski.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącz. z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 225-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ed. - 341-10. Dział młodzieży 229-37, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 278-78. - Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne od 15.30, sobota do 13.30. - Prenumerata miesięczna 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, stonozce oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-4-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.